

Prezydent Nixon i premier Wielkiej Brytanii Edward Heath kontynuowali w piątek rozmowy w rezydencji wypożyczkowej prezydenta w Camp David w górach Maryland, do kąd udali się helikopterem. Rozmowa dotyczyła problemów bezpieczeństwa w Azji i w strefie Oceanu Indyjskiego oraz stosunków amerykańsko-brytyjskich i trwała 5 godzin.

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza

Dokończenie ze str. 1

Teraz nie o to chodzi. Na porządku dziennym stanęły sprawy podstawowe dla państwa i bytu narodu, a tym samym dla każdego z Was. Siły wrogie usiłują stwarzać nowe ogniska anarchii, zakłócić normalny rytm pracy w zakładach, zdeorganizować życie kraju. Oznaczałoby to niepowetowane straty materialne i moralne, oznaczałoby podważenie pozycji Polski na arenie międzynarodowej i w ogóle w świecie, pozycji, która została tak ciężko wywalczona.

Te pozycje osiągnęliśmy pracą klasy robotniczej, całego narodu, naszym wielkim wysiłkiem gospodarczym, naszą konsekwentną polityką sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi, naszym wkładem do dzieła jednolitego obozu socjalistycznego, która stanowi główną gwarancję naszego bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju.

Mamy za sobą bogate i bolesne historyczne doświadczenia; trzeba o nich pamiętać za wszelką cenę, a przede wszystkim w chwilach trudnych. Wskutek anarchii upadła Polska szlachecka, wskutek egoizmu klasowego i antyradzieckiego zaślepienia upadła Polska burżuazyjna.

Z mroku krwawej hitlerowskiej okupacji na drogę rozwoju gospodarczego i kulturalnego, na drogę jednolitego narodu i socjalizmu — wydobyla Polska klasa robotnicza pod przewodnictwem swojej partii. I tylko na tej drodze może nasz kraj zabezpieczyć swój pomyślny rozwój i umocnić swoją niepodległość.

W świecie dzisiejszym i jutrzejszym Polska może coś znaczyć tylko wtedy, kiedy będzie nadszła za szybkim postępem rewolucji naukowej i technicznej, kiedy potrafi szybko powiększać swój potencjał gospodarczy, kiedy potrafi zaspokoić wszystkie swe siły dla osiągnięcia tych ogólnonarodowych i socjalistycznych celów. Cele te jednoczą interes każdego z nas i ogółu pracujących. Do tego celu zmierzają uchwały ostatniego VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Tym celem służy dyscyplina społeczna i moralno-polityczna jednolitego narodu.

Te jednolitość i dyscyplinę, ten

Wznowienie misji Jarringa?

Stały przedstawiciel USA w ONZ Charles Yost oświadczył w czwartek tuż po zamknięciu 25 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, że spodziewa się, iż rozmowy pokojowe arabsko-izraelskie pod auspicjami specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ na Bliski Wschód, ambasadora Jarringa zostaną wznowione w ciągu 2-3 tygodni.

Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone prowadzą dalsze rozmowy z Izraelem w Waszyngtonie i Jeruzolimie na temat wznowienia rozmów arabsko-izraelskich. W czwartek ambasador Izraela w Waszyngtonie Rabin rozmawiał z zastępcą podsekretarza stanu do spraw Bliskiego Wschodu i Azji południowej, Sisco. (PAP)

W elektrowni „Turów-II”

Próbny rozruch nowego turbozespołu

18 bm. w godzinach rannych nowy turbozespół 8 bloku elektrowni „Turów-2” o mocy 200 megawatów zasilł sieć państwową całą swą mocą. Włączono również wszystkie urządzenia pomocnicze.

Próbny rozruch nowego zespołu energetycznego przy pełnym obciążeniu obserwuje komisja odbioru. W najbliższy poniedziałek lub wtorek, komisja rozpocznie przejmowanie go do eksploatacji. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB/19 XII 1970 Nr 301 (8345)

Nowe władze powiatowych organizacji PZPR

Na odbytych w miniony czwartek konferencjach sprawozdawczo-wyborczych PZPR, o czym informowaliśmy w numerze wczorajszym „Głosu”, wybrane zostały nowe władze poszczególnych instancji powiatowych.

W OSTROWIE — I sekretarzem KP został Jan Majerzak; sekretarzami KP zostali: Antoni Buksakowski, Józef Czubak, Kazimierz Piasecki i Zdzisław Pluciński.

W OSTRZESZKOWIE — I sekretarzem KP został Stanisław Pasiak; sekretarzami KP zostali: Stanisław Cempel, Leonard Niedźwiedz i Zbigniew Turowski.

W POWIECIE POZNAŃ — I sekretarzem KP został Mieczysław Dług; sekretarzami KP zostali: Magdalena Adamczewska, Wiesław Konecki, Marian Nowak i Wanda Piutek.

W SZAMOTULACH — I sekretarzem KP został Bolesław Stachowiak; sekretarzami KP zostali: Ludwik Kudliński, Andrzej Krutki i Józef Sron.

W ŚRODZIE — I sekretarzem KP został Leon Orlikowski; sekretarzami KP zostali: Jan Dymski, Jerzy Marcinkowski i Damian Zieliński. (fb)

Pierwsza w kraju

Termiczna komora do badań geofizycznych

W Instytucie Naftowym w Krośnie skonstruowano po raz pierwszy w kraju wysokociśnieniową komorę termiczną do badania sond geofizycznych. To unikalne urządzenie znacznie skracając i ułatwiając prowadzenie badań i zabiegów geofizycznych przy poszukiwaniach oraz eksploatacji ropy naftowej.

Po zakończeniu wiercenia poszukiwawczych służba geofizyczna dokonywała na dnie od wiertów tzw. torpedowania złożeń w celu rozpoznania ich składu oraz rozwarstwienia skał dla umożliwienia większego napływu do otworu ropy naftowej. Te podziemne wybuchy rejestrowano za pomocą głębinowych sond geofizycznych.

Do tej pory badanie sprawności funkcjonowania takiej sondy można było przeprowadzać jedynie w warunkach naturalnych, a więc dopiero po zainstalowaniu w odwiercie. Zabierało to wiele czasu, przez co wydłużały się prace pomiarowe. Nowo skonstruowana komora umożliwia dokonanie takich sprawdzeń bezpośrednio na powierzchni. Można w niej bowiem sztucznie stworzyć warunki zbliżone do panujących w głębi ziemi — gdzie przy obecnych coraz głębszych wierceniach występuje już ciśnienie ok. 800 atm. i temperatura 150 st. C. Nowa komora termiczna wejdzie w skład stałego wyposażenia bazy geofizyki wiertniczej górnictwa naftowego w Krośnie. Warto dodać, że tą unikalną w Polsce konstrukcją zainteresowali się specjaliści z PAN.

Od 1 stycznia 1971 r.

Nowe kryteria oceny czystości wód

Prawo wodne, pierwsza polska ustawa chroniąca wody przed zanieczyszczeniami, weszła w życie w 1962 r. W miarę rozwoju przemysłu wzrasta jednak zagrożenie zanieczyszczenia rzek. Aby skutecznie temu przeciwdziałać, konieczne jest uaktualnienie i korygowanie obowiązujących norm. Praktyka wykazała, że obowiązujące dotychczas normy nie zapewniały dostatecznej ochrony środowiska wodnego, a system kar był zbyt mało elastyczny.

Niezbędne okazało się zwłaszcza ujednolicenie dopuszczalnych norm zanieczyszczeń zawartych w ściekach, wprowadzenie nowych wskaźników i określenie zasady wymiaru kar pieniężnych dla zakładów nadmiernie zanieczyszczających rzeki. Zmiany te uwzględniły dwa nowe rozporządzenia Rady Ministrów, które obowiązują od 1 stycznia 1971 roku.

Do tej pory wyodrębniono 4 grupy rzek o różnym stopniu zanieczyszczenia, jednak bez wyraźnego kryterium zaliczenia wód do poszczególnych grup. Obecnie rozporządzenia — wprowadzające 3 klasy czystości rzek — określają jednoznacznie wymagania dla wszystkich wód śródlądowych w zależności od ich wykorzystania. Większa przejrzystość klasyfikacji ułatwi jednocześnie współpracę z naszymi sąsiadami na wodach granicznych. Klasyfikacja taka jest bowiem zbliżona do norm obowiązujących w krajach

wiążących w krajach RWPG.

W porównaniu ze stanem obecnym zagrożono nieco normy dla wód III klasy, z których korzystają będzie przemysł i rolnictwo. Więcej zanieczyszczeń organicznych i zawiesziny nie szkodzi bowiem rolnictwu, natomiast przemysł może tę wodę uzdatniać. W I klasie znajduje się woda do celów pitnych, dla hodowli ryb łososiowatych, a także dla niektórych zakładów przemysłu spożywczego. Do II klasy są liczone wody przeznaczone do hodowli innych ryb, zaspokojenia potrzeb hodowli zwierząt i turystyki. Rzeki nadmierne nie zanieczyszczone nie będą objęte żadną klasą do czasu uzyskania stopnia zanieczyszczenia przewidzianego dopuszczalną normą.

Dotychczas obowiązujące normy nie określały precyzyjnie zasady odprowadzania ścieków do wód stojących i do ziemi. Wchodzące w życie nowe zasady ustalają, że dopuszczalny stopień zanieczyszczenia jezior (indywidualny dla każdego zbiornika wodnego) oblicza się — nie jak to miało miejsce do tej pory w stosunku do całej masy wody w jeziorze, ale bierze się pod uwagę tylko 5-metrową warstwę wód, gdzie zachodzi proces samooczyszczania. Nowe rozporządzenie nie dopuszcza odprowadzania ścieków do wód głębinowych, gdyż nie zachodzi tam proces samooczyszczania. Możliwe jest natomiast odprowadzanie ścieków do ziemi, jeśli istnieje gwarancja nieprzenikania ich do wód głębinowych.

Nowelizacja przepisów wprowadza kary pieniężne uzależnione od składników zanieczyszczeń i ich stężeń, w odprowadzanych przez zakłady ściekach. Dodatkowe kary przewiduje się za odprowadzanie ścieków o podwyższonej temperaturze i za składniki toksyczne w ściekach. Korzystną zmianą jest dopuszczenie etapowej budowy urządzeń oczyszczających w zakładach, których do tej pory nie było stać na przeznaczanie odpow

nich ilości środków na budowę takich obiektów. I jeszcze jedna zmiana o charakterze niemal dydaktycznym: prezes CUGW może na wniosek zakładu (wniosek musi poprzeć resortowy minister) umorzyć karę w części lub całości, ale tylko wówczas, gdy zakład przedstawi konkretny projekt (i termin) uporządkowania gospodarki ściekowej oraz dowód, że ma na ten cel zabezpieczone środki. (PAP)

Spotkanie młodych pracowników nauki z kół ZMS

Wczoraj w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Pałacu Kultury w Poznaniu odbyło się spotkanie ZMS-owskich kół młodych pracowników nauki z władzami uczelni — prorektorami do spraw młodej kadry naukowej i sekretarzami komitetów uczelnianych PZPR.

Na spotkaniu dokonano wspólnej oceny dotychczasowej działalności kół. Pierwsi utworzyli koło ZMS młodzi naukowcy z Politechniki Poznańskiej, następnie z Akademii Medycznej, UAM i innych uczelni Poznania. Koła te mają już znaczny dorobek jako ośrodki aktywizujące ideowo i inspirujące w pracy naukowej i dydaktycznej środowisko młodych pracowników nauki. Dorobek ten dotyczy także oddziaływania na młodzież studencką. Zrzeszeni w kołach naukowcy opiekują się np. studentami kołami naukowymi, są komendantami grup studenckich praktyk robotniczych. Zajmują się także sprawą współpracy z przemysłem, zwłaszcza koło z Politechniki Poznańskiej. Kontaktują się także z zarządami uczelnianymi ZMS.

Dyskutancl omówili również przyszłościowe zadania dla kół. Będzie do nich należało działalność polityczną i kształtowanie postaw społecznych w środowisku asystentów i studentów, efektywniejsza realizacja procesów dydaktyczno-wychowawczych, oraz powiązanie pracy naukowej z praktyką gospodarczą. (mb)

Stawka na nowoczesność

Zakłady Elektromaszynowe „EDA” w Poniatowej znane są w kraju jako producent elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego. Wytwarza się tu m. in. sokowirówki i nawilżacze powietrza. W najbliższych latach zakłady zamierzają czterokrotnie zwiększyć produkcję sokowirówek i siedmiokrotnie — nawilżaczy powietrza.

Jednak największą chlubą „EDY” jest uruchomiona w br. produkcja sprężarek lodówkowych, wytwarzanych wg. licencji francuskiej. Sprężarki te nie odbiegają, a w niektórych przypadkach przewyższają pod względem osiągnięć technicznych i parametrów eksploatacyjnych — po-

dobne sprężarki produkowane przez wysoko rozwinięte kraje.

W br. z taśm montażowych zejdzie ponad 80 tys. tego typu urządzeń, a już w przyszłym roku Poniatowa planuje dostarczyć 250 tys. sztuk. Zakłada się, że w 1975 r. zakład wyprodukuje ok. pół mln. sprężarek.

Warto podkreślić, że dzięki zmniejszeniu zużycia energii nastąpi obniżenie kosztów eksploatacji lodówek oraz zostanie przedłużona żywotność tych wyrobów.

Licencja pozwoliła zakładom wprowadzić szereg nowych technologii, m. in. zastosowano nowe procesy technologiczne obróbki cieplnej i powierzchniowej. Uruchomiono też na skalę przemysłową produkcję silników na blachach zimnowalcowanych.

Wszystkie te nowości pozwolą także zakładom w Poniatowej zastosować ulepszone rozwiązania przy wytwarzaniu innych artykułów gospodarstwa domowego. (PAP)

Obrady Polskiej Akademii Nauk

18 bm. w PKiN w Warszawie obradowała XXXI sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk.

Prezes Akademii prof. Groszkowski, poinformował zebranych, iż w 1972 r. ma odbyć się II Kongres Nauki Polskiej.

Sesję Zgromadzenia Ogólnego poświęcono tym razem zagadnieniom matematyki we współczesnym świecie. (PAP)

Nakazy rozważ i odpowiedzialności

Komentarz „Trybuny Ludu”

Tragiczne wydarzenia na Wybrzeżu głęboko poruszyły opinię publiczną, całe społeczeństwo. Każdy Polak musi w pełni uświadomić sobie ich twardą i jednoznaczną wymowę.

Faktem jest, że ukryte za plecami robotników ruszyły elementy awanturnicze i aspołeczne, aby w żywiole chaosu przystąpić do wandalizmu i rozboju. Plonące budynki, demolowane urządzenia publiczne, grabione sklepy, kilkunastu zabitych i kilkuset rannych — ten obraz pozostaje w pamięci jako najsurowsza lekcja i przestroga.

To jest żniwo wypadków, do których jednych doprowadziła dezorientacja, a innych — zima na premedytację i wrogość do Polski Ludowej. Te ekscesy nie dadzą się niczym usprawie dliwić. Każdy z nas musi odróżniać trudne problemy naszej gospodarki i materialnego bytu ludzi pracy, które mogą, powinny być i będą dyskutowane i rozwiązywane — od zasadniczych racji państwa i

narodu, których nikt i nigdy nie ma prawa wystawiać na niebezpieczeństwo.

Na naszych dzisiejszych kłopotach chce zerować wróg — nie po to, by jakiegokolwiek problemu rozwiązać, lecz po to, by wszystko utrudnić, niszczyć wspólny dorobek i zohydzić dobre imię naszego kraju. Wicherzyście nawołują do porzucenia pracy, sieją plotkę i dezinformację, podburzają do wystąpień ulicznych, prowokują gwałty. Dwversyjna „Wolna Europa” podżega i szczerze nawołuje do ekscesów, popycha do czynów nieodpowiedzialnych i szkodliwych, których kosztą mają paść nie najmieli z Monachium, lecz my wszyscy — całe społeczeństwo.

Wydarzenia na Wybrzeżu do wódza, że każde przerwanie pracy i wyjście na ulicę grozi nieobliczalnymi skutkami, obraca się przeciw podstawowym interesom państwa i narodu. Szczególnie musi boleć fakt wywołania ekscesów na ziemiach odzyskanych wielką ofiarą krwi, odbudowanych z ruin i zniszczeń wytrwała praca robotnika, przywróconych Macierzy wspólnym wysiłkiem narodu. Odpowiedź na pytanie, komu mogło służyć sprowoko-

wanie tutaj tragicznych zjść, jest tylko jedna: wrogom Polski nikomu więcej.

Na władzy państwowej ciąży podyktowany najwyższą racją stanu Polski Ludowej, obowiązkiem zagwarantowania spokoju, przecięcia każdej próby anarchii, awanturnictwa i gwałtu. Władze państwowe muszą zastosować wszystkie niezbędne ku temu środki. Temu właśnie służy podjęta 17 bm. uchwała Rady Ministrów w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zdobowiązuje ona organy Milicji Obywatelskiej, służby bezpieczeństwa i inne współdziałające z nimi organy do podjęcia wszystkich prawnie dostępnych środków przymusu, włącznie do użycia broni, przeciwko osobom dopuszczającym się gwałtownych zamachów na życie i zdrowie obywateli, grabieży i niszczenia mienia oraz urządzeń publicznych.

Zapewnienie normalnych warunków pracy i życia leży w interesie każdego obywatela — i na każdym spoczywa odpowiedzialność za ich

przebieganie. Należy zwłaszcza zaapelować do rodziców, aby otoczyli należytą opieką młodzież i czuwali, aby nie brała ona udziału w żadnych zbiegowskich i wystąpieniach ulicznych.

Tylko powszechne przestrzeganie norm prawa i społecznego współżycia, poczucie dyscypliny i odpowiedzialności, rzetelna praca może zapewnić pomyślny rozwój kraju. Pamiętajmy, że — jak stwierdził wczoraj premier Józef Cyrankiewicz — „żeby stworzyć dorobek, który dziś się szcycimy, trzeba było 25 lat trudnych wysiłków całego narodu... Zbudować dom jest trudno, wymaga pracy i ciężkiego wysiłku. Podpalili i zniszczyli — jest łatwo”.

Niepodległy był Polski jest nieodłączny od socjalistycznego porządku społecznego i moralno-politycznej zwartości narodu. Polska jest i pozostanie niezmiennie ważnym ogniwem socjalistycznej wspólnoty narodów.

Wszystkie więc racje polityczne, społeczne i gospodarcze nakazują całej klasie robotniczej, wszystkim ludziom pracy przestrzegać dyscypliny społecznej i dawać zdecydowany odpór awanturnikom i wicherzytelom. Ład, odpowiedzialność i dyscyplina muszą panować we wszystkich naszych fabrykach i na ulicach wszystkich naszych miast. Jest to najwyższy nakaz obywatelskiej rozważ i patriotycznej odpowiedzialności. (PAP)

Dzielnica przemysłem stoi

WIELKOPOLSKA

dzisiaj i jutro

skiej infrastruktury: kolektorów, dróg, komunikacji masowej itd. Ostatnio — na budowę mieszkań.

Lecz proces inwestowania w prawobrzeżną połowę miasta wcale się nie kończy. Na Dzielnicy Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR mówiono o zatwierdzeniu już planów dalszej rozbudowy tutejszego przemysłu w latach 1971 — 75. Wielkość przeznaczonych na ten cel kwot, nawet u otrząskanych z wielkimi liczbami, budzi szacunek: budowa drugiej elektrowni na kosztach około 550 mln zł, kompleksowa rozbudowa Fabryki Łożysk Toczących — 500 mln zł, rozbudowa i modernizacja „Pomety” — 350 mln zł, rozbudowa „Lechii” — 170 mln zł itd., itd.

Już dziś trzecia część całego przemysłu Poznania skupia się na Nowym Mieście. Pracuje tu ponad 30 000 ludzi, nie licząc załóg budujących Rafaje obliczeniowe na 160 000 mieszkańców. Znosi się na to, że znaczenie tej dzielnicy w życiu gospodarczym, technicznym i społecznym miasta, będzie bardzo szybko wzrastać, a kontrasty będą zanikać.

Przysłuchując się obradom Konferencji trudno było oprzeć się pewnym refleksjom. W obradach dominowała tematyka gospodarcza. Ale nie słyszałem ani jednego dyskutanta, który by traktował produkcję tylko ilościowo. Ani jednego, który by traktował inwestycje jako cel sam w sobie. Każdy rozpatrywał te sprawy na tle nakładów i efektów.

W referacie sprawozdawczym stwierdzono, że przemysł dzielnicy wykona 5-letnie zadania — mierzone wartością produkcji globalnej i towarowej — z grubą nadwyżką. Wychowało się, że zebrani w sali obrad aktywni partyjni jest z tego zadowolony, lecz równocześnie zdaje sobie sprawę, że dziś samo wykonanie, a nawet przekroczenie planu produkcji globalnej nie wystarczy. Dlatego też tyle uwagi poświęcono efektywności zainwestowanych w przemysł złożeń, wykorzystywaniu czasu pracy ludzi i maszyn oraz poprawie jakości, nowoczesności i rentowności produkowanych wyrobów.

Na wielu tych odcinkach załogi przemysłowe Nowego Miasta mają znaczne osiągnięcia. Wskaźniki efektywności majątku trwałego wielu fabryk, powoli, lecz konsekwentnie pną się w górę. Wskaźnik zmianowości pracy — także. W ciągu 4 lat znacznie wzrosła wydajność pracy.

Znacznie poprawiła się jakość i nowoczesność produkcji. Obecnie „Stomil” i „Lechia” mają 37 procent produkcji w grupie „A”, Zakłady Korkowe i „Łożyska” — po 40 procent, „Centra” i „Alco” (z dniem 1 lipca połączony w jeden kombinat) — po 62 a PFMŻ — nawet 68,5 procent produkcji w tej grupie nowoczesności.

Niemniej jednak postęp w unowocześnianiu wyrobów jest zbyt wolny w stosunku do tego co dzieje się za granicą.

Szkoda więc, że prócz przedstawicieli Centralnego Laboratorium Oponiarskiego, inni delegaci rozbudowanego w tej dzielnicy zaplecza naukowo-technicznego przemysłu nie mówili o tym, w jaki sposób członkowie partii tam zatrudnieni zamierzają pomóc organizacjom partyjnym w fabrykach w utrzymywaniu i zwiększaniu tempa unowocześniania produkcji.

Utrzymywaniu — bo to, co wczoraj jeszcze zaliczane było do grupy „A”, dziś może nim już nie być. Zwiększaniu — bo musimy się spieszyć w doganianiu światowej czołówki. W tym duchu uchwalony też został program działania dzielnicowej organizacji partyjnej na lata 1971 — 72.

PIOTR CHOJNACKI

Usługi — sfera szczególnej troski

Dlaczego właśnie dziedzina usług dobija się już od lat o miejsce na „świeczniku”?

Odpowiedzieć można po trzy kroć: bo bez rozwoju usług nie do pomyślenia jest rozwój przemysłu, bo wymaga ich nowożytność rolnictwa, bo nie może się bez nich obyć nowoczesne społeczeństwo.

Obecnie, gdy pralka, lodówka czy telewizor wchodzi do podstawowego wyposażenia mieszkań, gdy traktor i żniwiarka zastępują siłę konia i ludzką rękę — rodzi się potrzeba przemysłowej organizacji wielkiego zaplecza usługowego i mobilizacji fachowych kadr, które zapewniąby produkowanemu wyrobom prawidłowe funkcjonowanie i sprawność. Musimy więc stworzyć z usług jak gdyby nową ośrodkową gałąź gospodarczą, obejmującą zasięgiem wszystkie dziedziny naszego życia.

Nie jest to odkrycie nowe. Już dziesięć lat temu biegli w ekonomicznych zawiłościach zwracali uwagę na zbyt słabe tempo rozwoju usług w porównaniu z dynamicznym procesem uprzemysłowienia. Rząd podjął specjalną uchwałę, która ustaliła zadania w zakresie rozwoju usług dla ludności na lata 1961-65, ale ich realizacja nie spełnia oczekiwań. Celowa liśmy wysoko, chcieliśmy bowiem podwoić wartość usług, świadczonych dla ludności, udało nam się to jednak tylko w połowie. Obecna pięciolatka również nie przynosi radykalnej poprawy, w odczuciu społeczeństwa usługowy niedosyt istnieje nadal.

Jest on przede wszystkim konsekwencją nieprawidłowych kierunków rozwoju działalności usługowej, niezgodnych z występującymi potrzebami.

Znamienny jest przykład rzemiosła, które w ciągu ostatnich czterech lat zwiększyło liczbę warsztatów z 147 tysięcy do ponad 170 tysięcy, osiągnęło jednak wyższą dynamikę wzrostu produkcji zaopatrzeniowej i usług dla gospodarki uspołecznionej niż usług dla ludności. Obróty rzemiosła za usługi dla obywateli zwiększyły się zaledwie o połowę, natomiast za usługi dla gospodarki aż o 70

Zakończenie „Roku Beethovenowskiego”

Na zakończenie obchodów „Roku Beethovenowskiego” — dla uczczenia 200 rocznicy urodzin Ludwika van Beethovena — rozpoczęła się 18 bm. w Warszawie trzydniowa międzynarodowa sesja naukowa, zorganizowana staraniem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej oraz Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnicy obrad wysłuchują referatów przedstawiających wyniki najnowszych badań nad dziełem i życiem wielkiego kompozytora. W sesji biorą także udział przedstawiciele ośrodków naukowych z ZSRR, NRD, Węgier i NRF.

proc. Podobne nieprawidłowości wystąpiły i w spółdzielczości mieszkaniowej. Udział usług dla ludności w obrotach tych spółdzielni spadł z 6,7 proc. do 3,4 proc. przy jednoczesnym wzroście usług i dostaw kooperacyjnych dla przedsiębiorstw uspołecznionych aż o 61 proc.

Z innych schorzeń w usługach wymienimy ciągle jeszcze niedostateczne tempo rozwoju usług na wsi i w małych miastach, nie zawsze zgodną z interesami społeczeństwa politykę lokalizacyjną nowych zakładów w osiedlach mieszkaniowych czy kłopoty zaopatrzenia w nowe, z którymi stale się boryka usługa sieci. W intensyfikowaniu naszej gospodarki wypadnie tym słabościom poświęcić szczególną troskę i to z wielu względów.

Przed wszystkim trzeba się liczyć z nieuniknioną zmianą profilu działalności drobnej wytwórczości. Uruchamianie w przemyśle kluczowym rezerwy przejmą znaczną część dotychczasowych zadań produkcyjnych drobnej produkcji. Ten zaś z kolei jako oddzienny partner powinien skierować swój potencjał przede wszystkim na rozwój usług dla ludności.

Jest to manewr na pewno trudny, ale i nieodzowny. Przy jego też pomocy trzeba będzie w najbliższych latach załatwić szereg spraw w dziedzinie polityki zatrudnienia, a nawet zmienić pokutujący system myślenia, że tylko praca w przemyśle toruje drogę do awansu i społecznego prestiżu. Własnie w nowej pięciolatce główny nurt napływu nowych rąk do pracy skierowany będzie przede wszystkim w szeroko pojętą sferę usług. W dużych miastach, w których występuje deficyt siły roboczej, należy się liczyć z koniecznością przesuwania zatrudnionych z przemysłu drobnej wytwórczości, który nie produkuje na rynek lokalny — do działalności usługowej dla ludności i instytucji. Z kolei w mniejszych ośrodkach, które mają nadmiar rąk do pracy, wypadnie lokalizować produkcję drobnej przemysłu, organizować ją zwłaszcza w systemie pracy nakładowej i ułatwiać chałupnikom (przez możliwe najdogodniejszy system ratalny) kupno niezbędnych maszyn i narzędzi.

Komitet Drobnej Wytwórczości myśli również o zwiększeniu potencjału usługowego drogą podjęcia pracy w usługach na dwie zmiany, uruchamiania punktów przyjmowania zleceń, poprawy wyposażenia technicznego zakładów, doskonalenia kadr itp.

Tym wszystkim posunięciom musi jednak towarzyszyć taki system preferencji, który usługę dla klienta czyni bardziej opła-

calną od usługi świadczonej przed przedsiębiorstwem. Chodzi nie o podwyższenie cen za usługi dla ludności, ale o zmniejszenie rentowności usług wykonywanych dla przedsiębiorstw i instytucji gospodarki uspołecznionej.

W tej nowej sytuacji, którą niosą ze sobą zmiany w naszej ekonomice, jednym z najważniejszych zagadnień staje się planowanie usług. Musi ono wynikać z perspektywicznie pojętego programu ich rozwoju, uwzględniać tak potrzeby dotychczas niezaspokojone, jak i te, które ujawniać się będą w miarę postępującego wzrostu dobrobytu i kultury życia ludności miast i wsi.

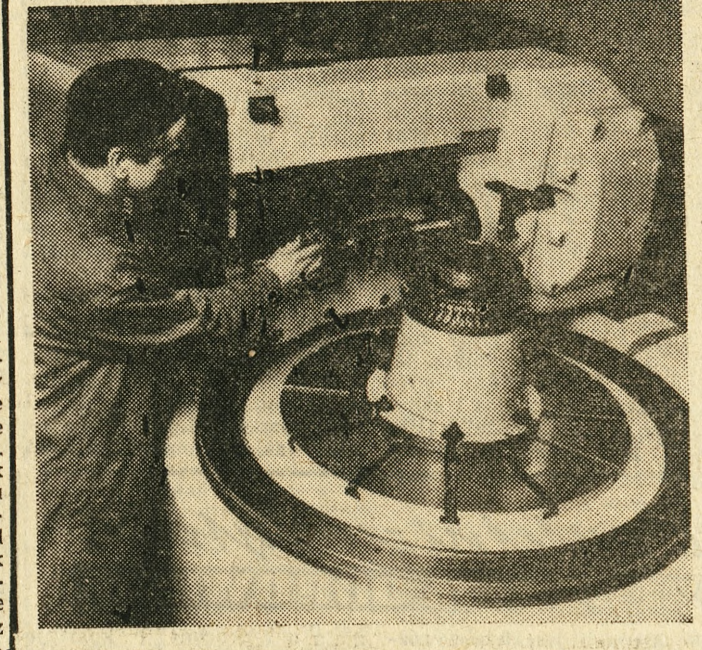
Zachowując sektorowi uspołecznionemu przewodnią rolę w usługach trzeba będzie rozwijać równolegle zarówno ręką, jak i agencyjną formę prowadzenia drobnych zakładów usługowych, takich których administrowanie w ramach gospodarki uspołecznionej jest nieopłacalne.

WIESŁAWA LASKOWSKA

„Pływająca obrabiarka”

Koszt 4,5 mln zł Wielkopolska Fabryka Maszyn „Wiepofama” w Poznaniu wzbogaciła swój park maszynowy o niezwykle precyzyjną frezarkę tzw. obwodniową, produkt ZSRR. Nowa maszyna pozwalała z niesłychaną precyzją i dokładnością — dochodzącą do 0,0048 mm — wykonywać ślimacznice (koła zębate stanowiące część przekładni). Nową frezarkę osadzono na kilkunastu potężnych stalowych sprężynach i kilkudziesięciotonowym fundamencie w specjalnie klimatyzowanym pomieszczeniu. W ten sposób zabezpieczona została przed wstrząsami, które mogłyby wpłynąć na zmniejszenie dokładności frezowania kół zębatych. Te niezwykle nowoczesną maszynę opracował i wykonał moskiewski ekspermentalny Instytut Naukowo-Badawczy do Obróbki Skrawaniem. Na zdjęciu: tak wyglądająca precyzyjna frezarka z poznańskiej „Wiepofamy”. Obsługuje ją Włodzimierz Tomczak.

CAF — fot. — Staszyszyn



Na przykładzie PWSSP i PFMŻ

HASŁO: WSPÓŁPRACA

O potrzebie wprowadzania porządkującej myśli planistycznej do sztucznego środowiska zakładu pracy, mówi się i píše, już od dawna. Szanse jakie otwiera taka współpraca plastyków-projektantów z przemysłem, chociaż nie zawsze wykorzystywane, wydają się przecież ogromne. Z jednej strony to sprawa polepszenia warunków i estetyki pracy, w tym także bhp oraz uporządkowania chaosu towarzyszącego wielkiej produkcji, z drugiej, konieczność dostarczenia samemu plastykowi niezbędnego im poligonu doświadczalnego dla realizacji pomysłów. A więc możliwości przeniesienia zdobytej w trakcie nauki teorii do praktyki, umiędzynosić zastosowania jej w konkretnych warunkach wielkiej fabryki i produkcji. Nie sposób dziś bowiem projektować uniwersalnie, tak „w ogóle”, nie dostosowując własnej wizji plastycznej do możliwości i potrzeb praktyki. Nie sposób być już po prostu plastykiem-projektantem nie mając na stałe do czynienia z fabryką, z produkcją, ze światem techniki.

Tymczasem sytuacja w tej dziedzinie, na co zresztą zwracaliśmy już nieraz uwagę w naszych publikacjach, wydaje się na dobrą sprawę nadal dość paradoksalna. Zakłady pracy nie dysponujące własnymi specjalistami w dziedzinie humanizacji produkcji i wizualnego kształtowania otoczenia, próbują nieraz na własną rękę szukać tymczasowych, zastępczych rozwiązań nekających ich problemów. Szkoły plastyczne tymczasem, a także ich dyplomanci nie posiadając dostępu do dużych kompleksów fabrycznych zadowolają się namiastkami. Traci w efekcie na tym i nauka i produkcja.

Tych kilka słów wprowadzenia wydaje się nieodzowne po to, aby uświadomić sobie wagę porozumienia zawartego 15 grudnia br. między Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych, a Poznańską Fabryką Maszyn Żywnych. Porozumienie

dotyczące współpracy oraz wzajemnych usług fabryki na rzecz szkoły i uczelni na rzecz fabryki.

Przedmiotem porozumienia, o którym mowa, jest opracowanie kompleksowego programu kształtowania otoczenia w PFMŻ. Przewiduje ono zarówno opracowanie na miejscu zagadnień związanych z humanizacją miejsca pracy i potrzebami rekreacji jak i całego systemu propagandy i informacji wizualnej. Program ten opracuje dla fabryki sztab specjalistów z PWSSP. Szczegółowych rozwiązań natomiast podejmą się studenci szkoły w ramach prac dyplomowych i międzysemestralnych. Fabryka w zamian dostarczy im to co najważniejsze jest dziś dla wszystkich projektantów. Konkretny materiał roboczy, możliwość konfrontacji projektu z realizacją: urządzenia, dokumentację, pomoc techniczną.

Inicjatywa wspólnego rozwiązywania tych problemów wyszła od organizacji partyjnych obu zainteresowanych stron, co także wydaje się tu bardzo istotne. Realizacja odbywać się będzie bez honorariów w ramach normalnego cyklu dydaktycznego uczelni, a w fabryce w zgodzie z planem modernizacji i remontów pomieszczeń. A dzieło, którego realizację przewiduje się na wiele lat, przyniesie ma w efekcie rzecz niebagatelną. Nowoczesność w fabryce, nie tylko w produkcji, ale w całej fabryce. Poprawę warunków pracy, większą skuteczność propagandy wizualnej i informacji.

Porozumienie to potwierdza tylko wagę zagadnień projektowych dla właściwego kształtowania środowiska zakładu pracy. Dostosowania go do potrzeb człowieka. Bo przecież to wszystko, co w efekcie swym ma przynieść pomoc plastyka, odbywać się u nas właśnie w imię człowieka. Konkretniej dla dobra pracującego tu robotnika. (ob)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 301 (8345) 19 XII 1970

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu (w listopadzie br.) została uchwalona ustawa o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia.

Stosowane dotychczas przepisy z 1928 roku (rozporządzenie Prezydenta RP o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku), regulowały raczej sprawy obrotu żywnością a nie sprawy jej produkcji. Obecna ustawa kładzie duży nacisk na technologię produkcji żywności i większą kontrolę zakładów przetwórczych.

Oreż działania

Ustawa ta daje oreż do ręki państwowej inspekcji sanitarniej, która do tej pory nie miała wyraźnie sprecyzowanych przepisów represyjnych w stosunku do zakładów produkujących nieodpowiedniej jakości żywność. W szczególności rażących wypadkach stwierdzenia antysanitarnych warunków produkcji, trzeba było uciekać się do przepisów... o zwalczaniu chorób zakaźnych; groźba epidemii upoważniała państwowego inspektora sanitarnego do wystąpienia z odpowiednim wnioskiem do władz administracyjnych danego terenu.

Obecnie taka sytuacja jest nie do pomyślenia w świetle przepisów nowej ustawy — po wiedział nam kierownik Działu Żywności i Żywienia i zarazem zastępca dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Poznaniu, mgr inż. Marian Smid. — Upoważnia ona bowiem organy nadzoru stopnia wojewódzkiego do unieruchomienia zakładów lub ich części, gdy stwier-

PRAWO CHRONI ZDROWIE

dzą uchybienia, zagrażające zdrowiu ludzkiemu.

W interesie konsumenta

Ustawa precyzuje, kto ma sprawować nadzór nad jej przestrzeganiem, a także przewiduje wydanych na jej podstawie przepisów wykonawczych. Przygotowuje je Minister Zdrowia i Opieki Społecznej, w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, jako kompetentnym do nadzoru nad przetwórstwem rybnym, nad warunkami sanitarnymi uzyskiwania mleka w gospodarstwach rolnych i prowadzenia hodowli oraz nad produkcją i obrotem środkami spożywczymi pochodzenia zwierzęcego.

Postanowienia ustawy regulują nadzór, ujednolicają politykę w tym względzie oraz orzecznictwo dotyczące jakości środków spożywczych. Zapewniają usprawnienie kontroli i wzmocnienie odpowiedzialności organów sprawujących nadzór, mających prawo do wykorzystywania istniejącej w kraju bazy laboratoryjnej i kwalifikacji personelu.

Wobec zwiększonych kompetencji inspekcji sanitarnej trzeba ba uruchomić w naszym województwie 3 dodatkowe stacje laboratoryjne. Chodzi o to, aby w przyszłej pięciolatce przysłała jedna stacja laboratoryjna na dwa powiaty. Jest to konieczne ze względu na stały wzrost substancji obcych w środkach spożywczych i używ-

kach, spowodowany nowymi technologiami produkcji i chemizacją rolnictwa. Musimy więc dysponować szybkimi i skutecznymi metodami wykrywania.

Ustawa reguluje też wymagania dotyczące urządzeń, aparatury, sprzętu, narzędzi, opakowań i innych materiałów stykających się ze środkami żywności w produkcji lub obrocie. Określa ona warunki, w jakich substancje obce mogą być tolerowane w artykułach żywnościowych (bądź na ich powierzchni) bez szkody dla zdrowia ludzkiego. W tej sprawie zostaną wydane odpowiednie zarządzenia zainteresowanych ministrów, mające na celu ochronę konsumentów przed skutkami nadmiernej lub wadliwej chemizacji rolnictwa.

Zamiast przekonywania

Istotne novum stanowi też uregulowanie spraw związanych z jakością kaloryczną i odżywczością posiłków w zamkniętych zakładach żywienia: stołówkach, bufetach, pracowniach, przedszkolach, żłobkach, domach czasowych itp. Do tej pory państwowa inspekcja sanitarna mogła wkraczać tylko w wypadku stwierdzenia uchybień natury higienicznej. Badając sposób żywienia w tych placówkach, niejednokrotnie stwierdzano niedobory pokarmowe lub nieracjonalne proporcje poszczególnych składników. Zalecenia w tej spra-

wie nie dawały rezultatu, gdyż nie pociągały za sobą sankcji.

Obecna ustawa je przewiduje. Zamiast metody łagodnej perswazyi, uciążliwej korespondencji, przewlekłej procedury, proponuje konkretne środki. Mówi ona np., że karze pozbawienia wolności do lat dwóch podlega ten, „kto produkuje lub wprowadza do obrotu szkodliwie dla zdrowia ludzkiego środki spożywcze, używki, substancje dodatkowe”. W wypadku szkodliwych dla zdrowia artykułów dietetycznych kara sięgać może lat trzech.

Wyraźnie sformułowany jest przepis, ucinający dotychczasowe dyskusje w sprawie przeterminowanych środków żywności; kto wprowadza je do produkcji lub obrotu, podlega karze grzywny do 5000 zł. Teraz wszystkie środki spożywcze muszą być wyraźnie znakowane datą przydatności, jej przedłużenie może określić państwowa inspekcja sanitarna. Przewidziano sankcje dla fałszerzy żywności (do roku pozbawienia wolności i grzywny do 5000 zł). Nie będzie się opłacało fałszowanie śmietany, czy miodu. Wysoka grzywna (do 5000 zł) grozi też za wprowadzającą w błąd nabywcę reklamę, dotyczącą zdrowotnej jakości i wartości odżywczej artykułu żywnościowego, używki, czy substancji dodatkowej.

Nowa ustawa to znaczny krok naprzód w ochronie interesów konsumenta.

MARIA POLCYNOWA

Sylwetki sceny
i estrady

Wielka kariera operowego basa



Henryk Łukaszek

Któż z miłośników muzyki w Poznaniu nie zna potężnego basa — Henryka Łukasza? Rodowity Ślązak i syn górnik — zasłużonego powstania śląskiego, mieszka już i śpiewa w Poznaniu od 16 lat. Przez 5 lat dzielił czas między Poznań a Lipsk i Dessau; obecnie przede wszystkim pracuje dla opery w Poznaniu, na parę tylko spektakli miesięcznie dojeżdżając do Wrocławia.

Zaczynał od fortepianu, ale już w trakcie studiów w katowickiej PWSM, słynny niegdyś bas polski i pedagog tej uczelni — Adam Didur zwrócił uwagę na jego głos i zdecydował o jego dalszej karierze już jako śpiewaka. Debiu-

tował wkrótce potem na deskach Opery Bytomskiej. Do 1954 r. był w Operze we Wrocławiu i tutaj po raz pierwszy zmierzył się z wielkim basowym repertuarem. Śpiewał tak że w wielu prapremierych spektaklach: w „Buncie Zaków” Szeligowskiego w partii króla, w „Moniuszkowskiej „Parii” kapłana, w „Złotym Koguciku” Rimskiego — Korzakowa cara Dodona. W 1953 roku po gościnnych występach w Operze Poznańskiej w „Halce” i „Cyruliku Sewilskim” Walerian Biedrzycki ściągnął go na stałe do Poznania. W parę miesięcy potem przeniosła się również do Poznania jego żona, także artystka śpiewaczka — Irena Lubomirska, dobrze znana przed laty publiczności operowej naszego miasta.

Praca w Poznaniu przyniosła pierwszemu basowi naszej opery nie tylko popularność u widzów, ale i dowody uznania ze strony władz. Z okazji 50-lecia Opery Henryk Łukaszek otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W ubiegłym roku został laureatem nagrody artystycznej miasta i województwa.

Tutaj też stworzył największe swe role: Ketzala w „Sprzedanej narzeczonej”, Kończaka w „Kniaziu Igorze”, no i przede wszystkim Borysa Godunowa w operze Musorgskiego. W tej partii występował już na wielu scenach zagranicznych: w Austrii, w NRD (Lipsk, Berlin, Dessau) a ostatnio, przed rokiem w NRF w operze w Bonn. Prezentował ją oczywiście także na wielu koncertach. Także w ojczyźnie Musorgskiego i Godunowa. Od tych właśnie występów zagranicznych rozpoczęła się nasza rozmowa.

— Co dały Panu, jako śpiewakowi, występy w obcych operach? Mam tu na myśli głównie wieloletnie występy w NRD?

— Pobyt w NRD przede wszystkim znacznie poszerzył mój repertuar. Literatura operowa, jak wiadomo, nie jest

równie bogata w wielkie partie basowe, co np. sopranowe czy tenorowe. Ambicją każdego basa jest więc posiadanie w swym repertuarze wszystkich ważniejszych pozycji eksponujących wielkie partie basowe. Znaleźć je możemy głównie w niemieckiej oraz rosyjskiej literaturze operowej. Z NRD przywożem więc znajomość całego niemal Wagnera, z wyjątkiem „Parsifala”, ale z pełnym cyklem „Pierścienia Nibelungów”. Wagnera musiałem opracować tam w całości po niemiecku. A to w tej właśnie muzyce jest niezmiernie ważne. Wagner jak wiadomo pisał także same teksty i w jego to właśnie dziełach tekst jest idealnie zintegrowany z muzyką. Każdy przekład zubaża więc właściwie całość. Praca nad Wagnerem była wyjątkowo uciążliwa i trudna, chociażby tylko ze względu na sam język stylizowany w duchu starogermanskiego.

— Ile oper ma więc Pan aktu alnie w swym repertuarze?

— Doliczylbym się ich 65. W tym wiele opracowywanych w różnych wersjach językowych. Nie tylko niemieckiej. Także rosyjskiej czy włoskiej. Przykładem może tu być chociażby ostatnio „Don Carlos” przygotowany u nas w operze po włosku.

— Spotyka się Pan zapewne często z widzami i słuchaczami. Czy dostrzega Pan zawsze zainteresowanie operą także ze strony młodzieży?

— W Poznaniu rzeczywiście jest duże zainteresowanie dla Opery. Często biorę udział w rozmaitych spotkaniach z młodzieżą — dawniej w ramach Studenckiego Koła Przyjaciół Opery, obecnie w Klubach Pro Sinfonia prowadzonych przez Filharmonię. I muszę przyznać, że młodzież żywo interesuje się muzyką, a także samą operą. Z reguły są to bardzo przyjemne spotkania.

— Czy dzięki tylu latom pracy w Operze odczuwa Pan w Poznaniu jakieś szczególne przejawy swej popularności?

— Trudno mi mówić o swej popularności. Podam może tylko pewien przykład. Raz zdarzyło mi się, że za jakieś drobne przewinienie zostałem zatrzymany przez milicjanta na drodze. Funkcjonariusz zajął do wozu. „A to pan Łukaszek?” I puścił mnie bez mandatu.

— Na koniec więc jeszcze jedno sakraentalne pytanie. Planuje Pan przyszłość? W czym zobaczymy Pana jeszcze w tym sezonie w naszej Operze?

— W „Wesołych Kumaszkach z Windsoru” Nicolai.

— W roli Falstaffa?

— Tak, w tej właśnie roli. W przedstawieniu przygotowanym przez dyr. Nowakowskiego w reżyserii Romana Kordzińskiego. Premiera tej opery planowana jest na połowę marca.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Do dyplomu technika przez dwa szczeble

Czym w wojsku podoficer, tym w fabryce, na budowie, w laboratorium albo w kopalni — technik. Postać ważna, niezależnie od tego czy piastuje godność kierownika produkcji czy brygadzysty, czy jest operatorem zaprogramowanej obrabiarki. Nasza młodzież, zwłaszcza męska, ceni sobie dyplom technika, toteż w dniach czerwcowych egzaminów do szkół ponadpodstawowych właśnie przed średnimi szkołami technicznymi panował największy tłok. Niedaleka przyszłość zapowiada jednak spore zmiany.

Koncepcja materializuje się

Nowa droga do dyplomu technika prowadzi przez zasadniczą szkołę zawodową. Najpierw zatem gruntowna, praktyczna nauka zawodu, a potem jeżeli uczeń jest zdolny, może zdawać egzamin do szkoły średniej, w której w ciągu trzech lat otrzyma maturę i patent na technika.

Już w zeszłym roku około 33 proc. uczniów pierwszych klas średnich szkół zawodowych stanowiła młodzież idąca właśnie tą nową drogą. Reszta uczyła się w technikach pięcioletnich, do których poszła bezpośrednio po VIII klasie szkoły podstawowej. Przyszłość zdaje się przemawiać za popieraniem tej pierwszej, nowej drogi, określanej mianem dwustopniowego kształcenia techników.

Technik technikowi nierówny

Zanim wyjaśnimy skąd te preferencje, oddajmy głos specjalistom. J. Salwie, który na łamach „Nowej Szkoły” udowodnił, że technik technikowi nierówny. Inne wartości reprezentuje absolwent pięcioletniego technikum (większa podbudowa teoretyczna, mniej umiejętności praktycznych), inne jego kolega, który uzyskał dyplom „dwustopniowo”, a jeszcze inny maturzysta po ogólniaku, który ukończył dwuletnie zawodowe Studium Pomaturalne.

Nie po to zestawia się te trzy sylwetki różniące się od siebie, choć legitymują się tym samym dyplomem, aby rozstrzygnąć, który dyplom jest lepszy czy ważniejszy. Każdy jest cenny i tak samo ważny. Oczywiście w konkretnej sytuacji, na konkretnym stanowisku może pasować akurat bardziej technik po ogólni-

niaku, a na innym „dwustopniowo”.

Uczeń technikum pięcioletniego poznaje tajniki zawodu od strony praktycznej przez 5-7 godzin raz w tygodniu. Uczeń zasadniczej szkoły zawodowej, zanim otrzyma czerwoną tarczę drugiego stopnia, już ma za sobą co najmniej 6-8 godzin spędzonych w szkolnych warsztatach do trzech razy w tygodniu. A więc zna swój fach niemal od podstaw, miał czas i okazję, by własnymi rękami tę znajomość zademonstrować. Dlatego technik kształcony dwustopniowo szybciej wejdzie w rytm pracy produkcyjnej.

Ponieważ większość absolwentów średnich szkół zawodowych wchłania bezpośrednio produkcja, a nie zaplecze laboratoryjne czy naukowo-badawcze, nasuwa się wniosek prosty: potrzeba w większości właśnie tych „dwustopniowych”.

Nie jest to jedyny argument przemawiający za tą drogą do technicznego dyplomu. Drugi

mieści się w kategoriach społecznych. Jak wiadomo, do zasadniczych szkół zawodowych kieruje się w tej chwili duża część młodzieży kończącej klasy VIII.

Zawsze z rozwagą

Stwierdzono, że na 220 specjalności, w których kształcą polskie technika, około 78 proc. można uczyć systemem dwustopniowym. Niektóre programy można będzie przebudować łatwiej, inne trudniej, zwłaszcza tych specjalności, dla których podbudowę stanowi aż kilkanaście różnych zawodów stopnia zasadniczego. Ale te zmierzania pozostawmy fachowcom.

Natomiast dla nas wszystkich, i tych co mamy dzieci w szkołach i tych bezpośrednio szkołą niezainteresowanych, najważniejsze są efekty każdej innowacji wprowadzonej do systemu kształcenia. Dlatego dobrze, że dwustopniowość wprowadza się powoli i z rozwagą, że widzi się przydatność również technik „jednostopniowych” przygotowujących do pracy bardziej teoretycznie.

IRENA SOLIŃSKA

Szachownica która rozświetla mrok



W Polanicy-Zdroju zakończyły się finałowe rozgrywki Indywidualnych Szachowych Mistrzostw Polski. Turniej wzbudził żywe za-

interesowanie wśród kuracjuszy i miejscowego społeczeństwa. Samych zaś zawodników otaczała serdeczna życzliwość publiczności zdrojowej.

Wyniki tej imprezy relacjonujemy na łamach „Głosu”. Ogromna większość obserwatorów mistrzostw zetknęła się po raz pierwszy z tą formą szachowych rozgrywek, uważając je za swego rodzaju fenomen. A okazało się, że zawodnicy nie widzący rozgrywania partii z niesłychaną ambicją sportową. Ze finaliści mistrzostw



Fot. M. Mielcarski

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

W sklepach jest wiele różnych typów telewizorów i radioodbiorników, tak że nie wiem w końcu, które i o ile potaniały. Jak są ich nowe ceny?

Przy ostatniej regulacji cen potaniały telewizory średnio o 13,1 procent, odbiorniki radio-wo turystyczne (tranzystorowe) — o 19,2 procent oraz części teleradiowe — średnio o 15 procent.

Przykładowo telewizor Ametyst 102 kosztuje obecnie 8200 zł (przedtem 9500 zł), oba typy Neptuna — 8200 (9500 zł), Lazur 103 kosztuje teraz 7300 zł (przedtem 9000 zł) a typ 104 — 7800 zł (9000 zł). Są to odbiorniki o ekranie 19-calowym. Szerokoekranowy Granit (23 cale) kosztuje obecnie 11800 zł (przedtem 13300 zł), a Beryl 101 — 11900 zł (13300 zł).

Z przenośnych radioodbiorników tranzystorowych na przykład Kama kosztuje teraz 950 zł (dotychczas 1300 zł), Kamila — 950 zł (1250 zł), Dominika — 1100 zł (1600 zł), Izabella — 1800 zł (2300 zł), Ewa — 3200 zł (3500 zł). Staniały również radioodbiorniki samochodowe jak np. Mini bez kompletu instalacyjnego — z 1800 zł na 1400 zł, Rajd — z 3500 zł na 3200 zł, Admiral — z 2800 zł na 2540 zł.

Jak praktycznie kształtują się obecnie obniżone ceny na maszyny do szycia? W komunikacie podano, że staniały one o 10,3 procent. Ale to jest tylko średnia.

Istotnie, podana tu liczba jest średnią obniżką dla wszystkich maszyn, konkretne ceny natomiast są zróżnicowane.

Na przykład maszyny prosto ściegowe: klasa 415 (sama główka) kosztuje obecnie 2300 zł, gdy poprzednio 2800 zł, a więc obniżka wynosi tu 17,9 procent. Ta sama maszyna w walizce — 2800 zł (przedtem 3300) czyli obniżono cenę o 15,2 procent. Główka maszyn prostocięgowych klasy 413 kosztuje teraz 1400 zł, gdy przedtem 1815 zł (obniżono więc cenę o 23 procent). Jeszcze więcej staniała główka maszyn klasy 414 — o 25 procent czyli z 2000 zł na 1500. Natomiast maszyna ze ściągaczem zgwazym (główka klasy 432) sta-

niała o 7 procent i kosztuje obecnie 4000 zł (przedtem 4320 zł).

Staniały również maszyny w grupie wyższych cen i klas. Na przykład maszyna walizkowa klasy 441 kosztuje już 6500 zł, podczas gdy przed obniżką — 7380 zł. Główka tego samego typu staniała obecnie o 800 zł i kosztuje teraz 6000 zł, zaś główka klasy 436 staniała o 220 zł, mając obecnie cenę 5400 zł. Obniżka cen maszyn do szycia w klasie 440 jest następująca: sama główka kosztuje 4600 zł (przedtem 5500 zł), natomiast w wydaniu walizkowym — 5100 (przedtem 6080 zł). (zs)

WENUS PEŁNA NIESPODZIANEK

15 bm. radziecka stacja międzyplanetarna „Wenus-7” wylądowała na planecie „Wenus”. Z tej okazji przypomnijmy dotychczasowe wyniki badań tej planety.

Istnieje w planach podbojów kosmicznych kilka klas trajektorii międzyplanetarnych lot w pobliżu planety, wejście w jej atmosferę, lądowanie na powierzchni planety, wejście na tor sztucznego satelity — z pozostaniem na tej orbicie lub z opuszczeniem jej i powrotem ku Ziemi, bądź na Ziemi.

Dotychczas największym osiągnięciem w dziele poznania tajemnic Wenus było wejście stacji międzyplanetarnych w jej atmosferę i przekazanie drogą radiową na Ziemię danych o temperaturze, ciśnieniu i składzie tej atmosfery. Dokonały tego najpierw stacje „Wenus-4” (październik 1967), następnie zaś w maju zeszłego roku słynny tandem — „Wenus-5” i „Wenus-6”.

Nie było lądowania

Potocznie mówi się, że owe trzy stacje radzieckie lądowały na Wenus. W rzeczywistości jednak sprawa wygląda nieco inaczej. Stacje weszły w atmosferę Wenus i wykorzystując urządzenia spadochronowe łagodnie opadały, dokonując pomiarów i przekazując dane na Ziemię. Po tym seansie, trwającym niespełna godzinę, stacje zamilkły na wysokości 10-20 km rejestrując po raz ostatni ciśnienie rzędu 27 atmosfer. Dopiero na podstawie prawidłowości wzrostu temperatury i ciśnienia w miarę opadania stacji oraz wysokości ostatniego pomiaru — ustalono temperaturę (400-500 stopni) oraz ciśnienie (60-140 atm.) na po-

wierzchni planety. Tę rozpiętość znaczeń tłumaczy się znacznymi nierównościami ukształtowania terenu planety.

Jaki był dalszy los stacji po tym, gdy przestała działać ich aparatura? Tego można się tylko domyślać. Stacje na pewno opadały dalej, przyjmując na siebie coraz większe ciśnienie, które przy powierzchni planety odpowiada ciśnieniu wody w oceanie na głębokości około 1000 metrów. Aby aparat mógł wytrzymać takie ciśnienie musiałby mieć odporność głębinowego batyskafu.

Zakładając, że ciśnienie przy powierzchni planety wynosi 100 atmosfer, zaś atmosfera składa się głównie z dwutlenku węgla — obliczono, że 1 metr sześcienny takiego gazu ważyłby na Ziemi 65 kg. W tej sytuacji, jeśli stacja powiedzmy jest kula o średnicy dwóch metrów — według prawa Archimidesa działająca na nią siła wypierająca równa 272 kg. Wprawdzie średnica stacji typu „Wenus” jest o wiele mniejsza, a ciężar sięga 400 kg, nie mogły one jednak zająć trwałej pozycji na powierzchni planety. Wystarczy bowiem poryw wiatru 8-10 m/sek., by stacja potoczyła się po skałach jak kłębek waty.

Trudne zadanie

Ktoś powie: Wszak lądowały już różne aparaty na powierzchni Księżyca, a niektóre z nich nawet startowały z powrotem ku Ziemi... Otóż z Księżycem sprawa jest znacznie łatwiejsza. Przy schodzeniu z orbity wokółksięężycowej, aparat lądujący wytraca prędkość przy pomocy silnika z 2600 metrów na sekundę do zera. Główna trudność polega tu na zorientowaniu aparatu w przestrzeni i jego stabilizacji oraz na właściwym wykorzystaniu siły ciągu silników hamujących.

W odróżnieniu od Księżyca, Wenus dysponuje potężną atmosferą przy czym statek zbliża się do planety z prędkością około 11 km/sek. Dla wytracenia tej prędkości z pomocą silnika potrzebny byłby cały dodatkowy stopień rakiety. Korzystniejsze jest w tym wypadku hamowanie aerodynamiczne, choć wymaga to też dodatkowego ciężaru na osłony termiczne aparatu. Wreszcie aparat wytracający prędkość w górnych warstwach atmosfery zawisa na spadochronach. Zaczyna działać aparatura rejestrująca i nadawcza. Aparat powoli opada coraz niżej — lecz tu znów zaczyna działać wzrastająca temperatura i ciśnienie. Dla przeciwstawienia się tym czynnikom aparat musi mieć dodatkowe zabezpieczenie, a zatem również większy ciężar startowy.

Prócz tego, by osadzić stację na powierzchni planety, trzeba wiedzieć jaki charakter ma ta powierzchnia. Tymczasem wadliwie obliczenia okazały się nie do zaakceptowania. Wprawdzie nasza sonda przed odjazdem teleskopem czy obiektywem pokładowej kamery. Temperatura na jej powierzchni, jak już stwierdzono, dochodzi do 500 stopni, tymczasem już przy 400 stopniach topi się wiele występujących na Ziemi pierwiastków, które też mogą wchodzić w skład wenusjańskiego gruntu. Powstaje więc coś w rodzaju błędnego koła: by wylądować na Wenus — trzeba poznać jej grunt, zaś w tym celu należy wylądować na Wenus...

Pozostaje więc sporo trudności do pokonania po to, by czynny aparat kosmiczny mógł nadać informacje z powierzchni planety Wenus. Należy się pocieszać tym, że jeszcze nie tak dawno również trudne wydawało się zadanie łagodnego osadzenia aparatu na Księżycu. A dziś już zaparkowano tam kosmiczną taksówkę!

WACŁAW KULICKI

dorównują umiejętnościach szachowych mistrzom klubów sportowych posiadającym II i I kategorię szachową. Co więcej, na zakończenie imprezy podkreślano, że poziom gry znacznie przewyższył notowany na poprzednich mistrzostwach.

Szachownica, na której grają niewidomi różni się nieco od zwykłej. Białe pola są wąskie, natomiast czarne — szerokie. Polach znajdują się otwory służące do umocowania w nich figur. Czarne bierki są na wierzchołku oznaczone gwóździkiem. Szachista niewidomy przed wykonaniem posunięcia analizuje pozycję dotykając bierki i szachownicy.

Wysokie miejsca zajęte w mistrzostwach przez reprezentanta Poznania Kazimierza Krajewskiego (na zdjęciu) potwierdza dużą klasę poznańskich szachistów — niewidomych. Do nich należy aktualny tytuł Drużynowego Mistrza Polski. Zdobyli go, występując w składzie: Stanisław Miśkiewicz, Kazimierz Krajewski, Roman Krzemien, Zdzisław Niesłuchowski i Józef Łazuka.

Krajewski, jako mistrz Polski z 1966 r., uczestniczył na Olimpiadzie Szachowej Niewidomych w Anglii — 1968 r. Reprezentacja Polski zajęła tam 11 miejsce.

Dobre wyniki i wysoki poziom wyszkolenia zawdzięczają poznańscy szachiści długolietniemu instruktorowi kandydata Bolesława Różańskiego, obecnie zaś mistrza krajowego Ryszarda Bernarda — obydwoj z KKS Lech.

Szachy są szczególną dyscypliną, w której niewidomi mogą stać się sportowcami i współzawodniczyć z graczami widzącymi. Ranga szachowych rozgrywek w świecie ludzi żyjących w mroku jest poważna. Wydaje się jednak, że nie jest ona doceniana przez Polskę. Związek Szachowy. Toteż oczekiwac należy od PZSzach, że udzieli szerokiej pomocy Polakom Związkom Niewidomych. Przydadzą się np. szczegółowe przepisy regulujące udział niewidomych w turniejach szachowych. Rozwiązania wymaga kwestia specjalnych zegarów turniejowych. No i sprawa literatury, sprowadzająca się na porządek do wzbogacenia studia biblioteki dźwiękowej PZN w Warszawie aktualnymi nagraniami szachistów i komentarzami.

Wśród 20 tysięcy niewidomych w kraju znajduje się kilkusetosobowa grupa szachistów, którzy zasługują na uwagę.

Po głośnych wspomnieniach Wielkopolań z września 1939 w tomie „Dni kłeski, dni chwały”, Wydańca Poznańskie przynosi nam nową pozycję, niezmiennie istotną dla problematyki stosunków polsko-niemieckich, w poważny sposób związaną choćby pośrednio Wielkopolską, a mianowicie, moim zdaniem, cenną pracę Wojciecha Wrzesińskiego — „Polski ruch narodowy w Niemczech 1922 — 1939”. Przez długie lata z racji moich osobistych zainteresowań literackich tkwiłem dościsłe w tej właśnie problematyce i tym pełniej mogę ocenić z jednej strony olbrzymi po prostu trud i wysiłek autora dołarcia do źródeł, jak z kolei trafność przez prowadzonej przez niego syn tezy. Jest to książka, którą sklasyfikować należy niezwykle wysoko.

„Głos” o niej już pisał, więc podkreślić tylko, że Wrzesiński przeprowadza głęboką analizę rozmieszczenia i stopnia świadomości narodowej Polaków w Niemczech po pierwszej wojnie, by na tym tle ukazywać działalność polskiego ruchu

narodowego, od zjednoczenia wysiłków wielorakich ugrupowań organizacyjnych w Związek Polaków w Niemczech i konsekwentnie, choć nie bez konfliktów mających kształtowanie struktury organizacyjnej i postaw ideowych środowiska polskiego.

Z beletrystyki poznańska oficyna prezentuje nam spory serwis nowości. Na czoło

światła staniczek, miłości i amarów. Jest drwici, uszczupliwy, czasem dla odmiany nader poważny, ale już zaraz wychylił się węgla tej powagi twarz kpiarza. Zna Choromański rejon, o których mówi, i te ziemianie i te re-emigracyjne, i te artystyczne, aż nadto dobrze.

Nowe, poszerzone wydanie „Dwóch sióstr” Władysława

limy-Kamińskiego z tomu „Dach mojej mamy”, czwartą już książkę młodego autora, zarazem i dziennikarza radio wago. Może właśnie charakter pracy zawodowej sprawia, iż Kamiński, jak rzadko kto z młodszego pokolenia pisarskiego tkwi w realiach, w konkretnych codziennych życiu, że świat poznawczy jest u niego szeroki i barwny.

Z przyswojeń należy zwrócić uwagę na nową pozycję w serii dzieł pisarzy skandynawskich, tym razem pozycję norweska, Sigurda Hoela — „Spotkanie z minionymi latami” w przekładzie Krystyny Byczewskiej. Świetnie pomyślana to książka, próba głębokiej penetracji w ludzkie wnętrza, sprawy postaw moralnych, sprawdzających się najpełniej w czas wielkiej próby wojennej (a wojna w reminiscencjach jest żywa w powieści), sprawy też ludzkich uczuć, dramatów i zwycięstw. Jest to coś z ostrego, surowego klimatu Skandynawii, jest stawianie człowieka przed nieustannym problemem wyboru.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Sensacyjne odkrycie radzieckich uczonych

Podwodne rzeki Atlantyku

Jednym z najważniejszych i największych osiągnięć oceanografii w okresie ostatnich trzydziestu lat jest odkrycie całego systemu prądów głębinowych w Oceanie Atlantyckim. Morskie i oceaniczne prądy powierzchniowe znane były od dawna i wykorzystywane z powodzeniem w nawigacji przez żeglarzy. Ale o ruchach głębszych warstw wód oceanicznych ludzie nie wiedzieli nic i powszechnie sądzono, że w głębinach oceanu woda jest nieruchoma. Mniemanie to zostało podważone w latach 1951—1952, kiedy to oceanografowie amerykańscy odkryli w Oceanie Spokojnym w okolicach równika silny prąd podpowierzchniowy. Pojawilo się natychmiast pytanie, czy zjawiska podobne występują również w innych oceanach, czy też są właściwe tylko dla Oceanu Spokojnego. Ekspedycje pracujące wcześniej na oceanach Indyjskim i Atlantyckim nie ujawniły bowiem takich zjawisk. Ostateczny odpowiedź na to pytanie udzielił oceanografowie radzieccy.

nowym Równikowym Przeciwnym prądem Łomonosowa.

O skali przeprowadzonych badań niech świadczy kilka danych. Przeprowadzono 94 długookresowe pomiary, które łącznie trwały 250 tygodni. Oprócz tego w okresie dziesięcioletnich badań przeprowadzono również 1000 pomiarów krótkookresowych na głębokości do 4 kilometrów pod powierzchnią oceanu. Otrzymało się opracowano na maszynach liczących przeszło półtora miliona informacji charakterystycznych szybkości i kierunku prądu. Dane te pozwoliły na syntetyczny opis właściwości fizycznych i fizyko-geograficznych przeciwnym prądem Łomonosowa.

Tak więc na Oceanie Atlantyckim w okolicach równika krążą się z sobą powierzchniowy południowy prąd pasatowy płynący ze wschodu na zachód — od Afryki do Ameryki Południowej oraz zaczyna się na głębokości 30—50 m pod nim prąd Łomonosowa przypominający podwodną rzekę i płynący od brzegów Ameryki Południowej do Afryki z szybkością 100—120 cm na sekundę. Oś prądu zorientowana jest na równiku. Prąd Łomonosowa jest bardzo regularny i funkcjonuje we wszystkich porach roku. Zauważono jednak sezonowe wahania: kiedy na półkuli północnej panuje jesień to w rezultacie długotrwałych pasatów południowo-wschodnich górna i dolna granica prądu rozkłada się głębiej niż wiosną i równocześnie w tym okresie wzrasta jego szybkość. O sile podwodnej rzeki niech świadczy następujące zestawienie: masa prądu Łomonosowa wynosi 35—37 m sześć. na sekundę, co znacznie przewyższa siłę Golfstromu w rejonie jego powstawania i wynosi ok. połowy siły Golfstromu i prądu północnoatlantyckiego na wysokości 38 stopnia szerokości północnej.

Sporządzone w oparciu o badania prądu Łomonosowa atlas oceanograficzne posiadają nie tylko naukowe ale i praktyczne znaczenie dla nawigacji, prognozowania pogody i organizowania połowów ryb. Nasza wiedza o „podwodnych rzekach” Oceanu Atlantyckiego powiększyła się także dzięki zorganizowanej przez Instytut Oceanologii Akademii Nauk ZSRR w roku 1969 wyprawie badawczej na nowym statku flagowym „Akademik Kurczatow”. Wyprawa przeprowadziła dokładne badania dynamiki mas wodnych w zachodniej części Atlantyku na terenie tzw. spotkania prądów pogranicznych — Antylskiego, Brazylijskiego i Gwinejskiego. Uczni radzieccy odkryli jeszcze jedną podwodną rzekę niosącą swe nurty w wodnych „brzegach” od Florydy na południowy wschód koło Wysp Antylskich i północno-wschodnich brzegów Brazylii do samego równika. Uczonym udało się ująć złożoną strukturę prądów pogranicznych, ich głębokość i przestrzenną oraz osobliwych ich termiczną budowę. Badania te należą do największych osiągnięć nauki naszego czasu. (APN)

EUGENIUSZ SJUZIMOW

Z książką na ty

W poznańskiej oficynie

wysunąć należy nową pozycję nestora Michała Choromańskiego — „Różowe kroki i szare scandale”, powieść perfidną i wcale przewrotną już w samym swoim tytule, a napisaną, jak zawsze u Choromańskiego, z pasją i celnym zacietrzewieniem, przy tym ze szczególną logiką i dużą maestrią pisarską. Autor nawraca do czasu międzywojennego, do spraw i sprawek, stosunków

Machejka godne jest więcej niż tylko odwołania. Na pewno bowiem w światłach niełatwych lat bezpośrednie powojenne książki ta jest wyjątkowo mocnym i śmiałym sondeżem w tamten czas, książka jednoznaczna w prezentowanych poglądach ideowych, ale wcale przez to nie sztywna, czy doktrynalna.

Z zainteresowaniem czytelnik opowiadania Jerzego Su-

Michał Wojewódzki przedstawia „Akcję V-1, V-2”

„Kobieta na Księżycu”

Wyszła książka, Michała Wojewódzkiego „Akcja V-1, V-2”, w której autor raz jeszcze powraca do znanej i szeroko opisywanej w prasie polskiej sprawy zdobycia największej tajemnicy hitlerowskiej — „cudownej broni”, V-1, V-2. Ta książka jest dlatego rewelacyjna, ponieważ jej autor w wyniku żmudnych i wieloletnich studiów, nie przepagil żadnego najdrobniejszego szczegółu, zbadał, poddał na nowo krytycznej analizie dokumenty i materiały, przestudiował rozrzucone po całej prasie i literaturze światowej fakty, zebrał od ważniejszych żyjących świadków zeznania i relacje. Z takim „bagażem” Michał Wojewódzki, warszawski dziennikarz, przystąpił do sporządzenia raportu, który w swej książkowej postaci aspiruje do miana kolejnego książkowego pomnika dla bohaterów polskiego ruchu oporu, skierowanego przeciwko hitleryzmowi.

W oparciu o tę książkę przedstawiamy fakty i zdarzenia, które zawsze będą żywe.

przyjacieli właśnie płk. Becka z Ministerstwa Sił Zbrojnych. Wprawdzie młody von Braun był jeszcze studentem Uniwersytetu im. Fryderyka Wilhelma w Berlinie, to jednak dzięki różnym koneksjom swego papunia oraz poparciu teogo Becka, zostaje zaangażowany do urzędu zbrojeniowego armii niemieckiej.

Człowiek, który miał potem zapamiętać Hitlerowi i zbrodnicznemu reżimowi panowanie nad światem, stanął na progu kariery. Prof. Becker jest tym, który toruje von Braunowi drogę. W roku 1934 mimo iż von Braun jest zaledwie po jednym egzaminie przeddyplomowym Becker przyjmuje jego pracę doktorską zatytułowaną „Konstrukcyjne, teoretyczne i eksperymentalne przykłady do problemu rakiety o napędzie płynnym”. Obecnie wiadomo, że tej pracy, na której rękę natychmiast położyła Reichswehra, nie czytali nawet ci profesorowie, którzy podpisali promocję doktorską von Brauna. Jego pracę opatrzone pieczęcią najwyższej wojskowej tajemnicy.

Szczyt kariery von Brauna przypada na dzień 7 lipca 1943 r. III Rzesza ponosiła klęskę za klęską. Wówczas to Hitler zażądał od dowódcy bazy w Peenemünde przedstawienia postępu prac nad cudowną bronią i możliwości wykorzystania jej przeciw Anglii. Do Wilczego Szańca, kwatery Hitlera w Kętrzynie, przyjeżdża

delegacja na czele z von Braunem. Zostają przyjęci przez Hitlera, Keitla i Jodla. Referuje von Braun, potem wyświetla film „Rakietą dalekosieżną”. Autor książki zaznacza, że „referat von Brauna i imponujący pokaz filmowy, zrobili ogromne wrażenie na Fuehrerze”, gdyż zaraz po tym pokazuje von Braun otrzymuje od Hitlera tytuł profesorski.

Fakt ten komentuje znany publicysta niemiecki J. Mader: „Człowiek, który zawdzięcza tytuł doktora Reichshehrze został przez swego najwyższego przywódcę partyjnego w nieprzypisowy sposób wyniesiony do godności profesorskiej. Profesor z łaski Hitlera! Von Braun nie może uskarżać się na brak protektorów. Jako SS-Sturmabfuhrer prowadził rozmowy z Reichsfuehrerem Himmlerem. Cieszył się sympatią najwyższych faszystowskich partyjników i samego dyktatora. Do jego dyspozycji stała cała armia krajowego i zagranicznego Gestapo, służby bezpieczeństwa i wywiadu wojskowego. Wszyscy musieli zająć się ochroną i pomocą przy realizacji produkcji rakiet”.

Do książki Michała Wojewódzkiego załączone są liczne historyczne zdjęcia. Dwa z nich mają szczególną wymowę. Pierwsze z gen. Dornbergerem szefem bazy, gdy von Braun nad kielichem wina, ogląda ku swej szczerzej radości — przypuszczalnie — ja-

kieś zdjęcie. Wygląda na gwiazdora lub amanta filmowego. Na drugim, z twarzą butną i pewną siebie, ze złamaną ręką na temblaku — razem z tym samym gen. Dornbergerem oddaje się w ręce Amerykanów. Czy spodziewał się w tym momencie, że oto otwiera się przed nim nowa, wspaniała kariera w służbie swojego wroga, dotychczasowego przeciwnika? Czy spodziewał się, że ten wróg odda do jego dyspozycji takie środki materialne i ludzkie, o jakich nawet nie marzył pod skrzydłami opiekuńczymi Hitlera, choć tenże Hitler niczego mu nie skąpił? Początkowo konstruował pociski rakietowe dla US Army, później, od roku 1960, został kierownikiem sekcji rakiet NASA.

Angielski publicysta Malcolm Keogh pisał w gazecie o wielomilionowym nakładzie „Daily Mirror” w 1968 roku: „Przekształcenie się zbrojnego bohatera należało (u Brauna) do najmniej bolesnych operacji powojennych. Bez skrupułów przenosił swoje eksperymenty z V-2 na nowe tereny doświadczeń rakietowych w White Sands w Nowym Meksyku”.

Tym jest Wernher von Braun, człowiek, który jak sam się określił, bez „moralnych dyktamów”, ostatnia na dzieła Hitlera czy raczej jego ostatnia deska ratunku w obliczu nieuchronnej klęski.

(Interpres)

W ostatnich latach Instytut Hydrofizyczny Ukraiński Akademii Nauk SSR zorganizował kilka rejsów okrętu „Michał Łomonosow” do strefy równikowej Oceanu Atlantyckiego w celu zbadania głębinyowego przeciwnym prądu w różnych porach roku i na różnych długościach geograficznych.

Ekspedycjami tymi kierowali pracownicy nauki Instytutu a obecnie laureaci Nagrody Państwowej za rok 1970 Georgij Ponomarenko, Sergiej Bogusławski, Mikołaj Hanaiczenko, Sergiej Woit. Statkiem dowodził kapitan żegluga wielkiej Głęb Grigoriew. Pod kierownictwem profesorów Arkadija Kolesnikowa i Aleksandra Felzeubauwa zbudowano w laboratorium Instytutu teoretyczny model prądu. Na wniosek pierwszego odkrywcę Ponomarenki, zjawisko to zostało nazwane Głęb-



PONIEDZIAŁEK

16.40 — Dla dzieci — „Zwierzyńcie”. W programie filmy o przygodach psa Augie-Doggie i Walley Gatera.
17.25 — „Echo stadionu”.
17.50 — Wydawnictwa proponują.
18 — „Sylwetki X Muzy” — Władysław Kowalski.
18.30 — „Eureka”.
19 — TV Przegląd Kulturalny.
20.05 — Teatr TV — Mauriceo Cury „Krzesło w szczytnym polu”. Przekład Jerzy Pański. Reżyseria Janusz Majewski. Wykonawcy — aktorzy scen warszawskich.
21.15 — Radzieccy mistrzowie baletu.
22.05 — „Przed ustawą” (cz. II).

WTOREK

9 — „Teleferie” — w programie m. in. „Poznaj Poznań” i film z serii „Skarb 13 domów”.
10.15 i 20.05 — „Mężczyźni na delegacji” — film fab. prod. bułg. (od lat 16).

12.45 i 13.55 — Przystosowanie roli — „Jak powinniśmy się odżywiać”.
16.40 — TV Ekran Młodych.
18.25 — „Otwarte bramy”.
18.55 — „O sercu”.
21.40 — Kino Filmów Animowanych.
22.10 — Profile kultury — „Wieczory w Suwałkach”.

ŚRODA

9 — „Teleferie” — w programie m. in. „Poznaj Poznań” i film z serii „Skarb 13 domów”.
10.15 i 20.05 — „W matni” — film z serii „Saga rodu Forsyteów”.
16.40 — Dla młodych widzów — „Aula — sesja XXV”.
17.15 — Magazyn ITP.
17.30 — „Czas przemyśleń” — monografia huty „Zawiercie” — (film serwiny).
17.55 — „Obrońcy Stalingradu” — (film serwiny).
18.15 — „Dialogi historyczne” — „Kopernik mało znany”.
19 — „Wycinanki”.
20.55 — „Światowid”.

21.25 — „Ars longa vita brevis” — program z cyklu „Słuchamy i pa-
trzymy”.
22.35 — Polska Kronika Filmowa.

CZWARTEK

9 — „Teleferie” — w programie m. in. „Poznaj Poznań” i film z serii „Skarb 13 domów”.
16.40 — Dla dzieci — „Królowa śniegu” — film fab. prod. radz.
18 — „Stary drzeworyt polski”.
18.20 — „Zima” — film prod. CSRS z cyklu „Cztery pory roku”.
18.50 — „Refleksje”.
20 — „Pantomima jasełkowa” — widowisko do muzyki Jerzego Maksymiuka. Scenariusz i reż. Ewa Bonacka.
22.05 — „Długa młodość” — film fab. prod. francuskiej (dow. od lat 16).

PIĄTEK

10.05 — Dla młodych widzów — „Winnetou” — cz. I filmu fab. prod. jug.-NRF.
12.15 — „Myzyka i taniec” — program w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. Emilia Młynarskiego oraz Państwowej Szkoły Baletowej w Warszawie.
12.50 — „W starym kinie” — „Grand Prix Festiwalu”.

13.50 — Spotkanie z Barbara Be-
caud.
14.05 — „Nagrodek Kazimierza Jagiellończyka” — z cyklu „Szlaki mi-
zabytków”.
14.30 — Teatrzyk dla przedszkolaków — Anna Chodorowska „Me-
lania, Kleofas i wróble”.
15.10 — „Wesele w Brzezówce” —
rep.
15.40 — Rezerwa.
16.10 — „Muzyka lekka, łatwa i
przyjemna” — Reż. Janusz Rze-
szewski. Wykonawcy: Irena San-
tor Kalina Jedrusik, Halina Ku-
nicka, Jadwiga Barańska, Anita
Dymaszówna, Bożena Mielrodow,
Ewa Zukowska, Jerzy Polomski,
Jan Kobuszewski, Jan Kociński,
Mieczysław Czechowicz, „Silna
Grupa pod Wezwaniem”, Maria
Glinka, Barbara Młynarska, Bar-
bara Soltysik i balet.
17 — „Kraj” — magazyn społecz-
no-polityczny.
17.40 — Estrada Literacka — Stro-
fey poezji świata „Kuglarze” —
poezja francuska. W wykonaniu
aktorów scen łódzkich.
18.35 — „Krytyczny rok” — film z
serii „Szczęście małżeńskie”
(ode. ostatni).
19 — „Dywan warszawski z daw-
nych kronik wstępu przez Anto-
niego Uniechowskiego utknął” —
felieton w opr. Tadeusza Krąś-
ki.
20.10 — Program rozrywkowy —
„Ogródki, ogródki”.

20.45 — „Fawory” — film fab.
prod. franc. (dow. od lat 16).
22.20 — „Śpiewa Marcel Amont”.
SOBOTA
10.05 — Dla młodych widzów —
„Winnetou” — II cz. filmu fab.
prod. jug.-NRF.
12 — Otwarty konkurs skoków nar-
ciarskich (Zakopane).
13.30 — „Jeziorek łabędzie” — film
prod. radz.
15.10 — Dla dzieci — „Dzieci i ho-
suki” — film prod. szwedzkiej.
15.55 — „Spotkanie z Melpomeną” —
teleturniej.
16.45 — Teatr TV na świecie —
„Czemu odszedłeś Sharaku” —
program TV japońskiej.
17.35 — Recital Sław Przychybskiej.
18.10 — Wawelski conventus do-
wódców.
20.30 — Teatr Rozrywki — „Ni-
touched” — operetka.
22.20 — „Nie przysyłaj mi kwia-
tów” — film fab. prod. USA (do-
zwolony od lat 16).
NIEDZIELA
8.35 — „Przypominamy, radzimy”.
8.50 — Pokazy jazdy figurowej na
lodzie.
9.50 — Dla młodych widzów —
„Winnetou” — III cz. filmu fab.
prod. jug.-NRF.
11.20 — „Na stadionach świata”.
11.50 — „Persepolis” — film dok.

12.15 — Koncert z okazji 25-lecia
Rozgłośni PR w Szczecinie.
13.15 — „Przemiany”.
13.45 — „Niedaleko od Grunwal-
du” — rep.
14.05 — Dla dzieci — „Bajki pana
Brzechwy” — widowisko z Wro-
cławskiego Teatru Lalek.
14.45 — „Spotkania z przyrodą”.
15.15 — Felieton literacki pt. „Pięk-
na sztuka pisanie listów”.
15.30 — „Romeo i Julia” — progr.
baletowy.
16 — „Piórkami i węglem”.
16.25 — Teatr Niedzielny — Iwan
Turgieniew „Noc w obozie —
Pod wielkim dziełem”. W wy-
konaniu aktorów scen szwedz-
skich.
17.35 — Klub sześciu kontynentów
— „Indianie bez pióropuszy”.
19.20 — „Śpiewa Mazowsze”.
20.05 — „Dyktando na zachód” —
program z cyklu „Raz, dwa,
trzy”. Reż. Tadeusz Aleksandro-
wicz.
22.50 — Polska Kronika Filmowa.
21 — „Węgierski magnat” — film
fab. prod. węg.
22.35 — Magazyn Sportowy.

W poniedziałek i wtorek — od
godz. 15.20 i 22.50 — Politechnika,
codziennie o godz. 19.20 — Dobra-
nie i Dziennik lub Monitor, (c-o)

ZŁOTA NIEDZIELA

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych — informuje, że dla umożliwienia dokonania zakupów przedświątecznych i upominkowych w niedzielę dnia 20 grudnia 1970 r. w godz. od 10—18 czynne będą wszystkie sklepy M. H. D. Natomiast Dom Handlowy „CENTRUM” czynny będzie od godz. 10—20

K8759

Zyczymy pomyślnych zakupów

1,2,3 AŻ DO 75

tyle jest bowiem gatunków
znakomitych wód i perfum radzieckich

KOMPOZYCJE ORIENTALNE

i ŁAGODNE, RÓŻNORODNE

ZAPACHY KWIATOWE

— umożliwiają wybór wody lub perfum
na każdą okazję, dla każdego...

R

Ceny: już od 20 zł.



K8261

Praca Nauka

Pięć po domach. Adres
wskazuje „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44661g.

Przyjmę stolarza, praca
stała. Poznań-Swierczewo,
Jaszuńskiego 3. 44292g

Fryzjer — uczeń, ucze-
nica, potrzebni. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 44707g.

Przyjmę pracę chałupni-
czą. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 44723g.

Potrzebna pomoc domo-
wa na 6 godzin dziennie.
Tel. 625-31. 44735g

Ogrodnik potrzebny za-
raz. Pobiedziska, Swier-
czewskiego 15. 44837g

Student V r. udzieli ko-
repetycji — matematyka,
fizyka, chemia, Kosciusz-
ko 25 m. 3. 44374g

Rusycysta, polonistka (po
nauczeniu). Tel. 599-64 (po
ludniu). 44449g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurkó-
wna, Poznań, Al. Marcin-
kowskiego 2 a, parter. 43537g

Kupno Sprzedaż

Kupię piecyk gazowy 4-
pelnikowy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45492g.

Kupię tokarnię starszy
typ. Musielak — Poznań,
Wiślna 60 m. 6. 44186g

Kupię nowy turystyczny
rower marki Diamant, ce-
na obojętna. Kobylarz —
Poznań, Osiedle Piastow-
skie 102 m. 79. 44588g

Kolejka elektryczna, du-
ży zestaw sprzedam. Tele-
fon 625-04. 44265g

Sprzedam kuchenkę we-
glową z lewym wylotem.
Hanna Pikosz, Poznań, ul.
Goplańska 18 m. 1. 44184g

Kożuszek damski, ciemny,
używany oraz kupon mi-
sia futrzanego okazję
sprzedam. Tel. 67-08-00.
45472g

Sprzedam męski płaszcz,
rekawiczki skórkowe, wan-
nę do prania, szuterie,
różne obuwie, buty filco-
we, szope na rozbiórke.
Przybyszewskiego 25 m. 3.
44369g

Sprzedam czarne pianino
marki francuskiej z płytą
metalową. Cena 7.000. Woj-
skowa 11/13 m. 5, od godz.
10-19. 44365g

Sprzedam wózek dzieci-
cy. Poznańska 49 m. 2.
44411g

Magnetofon z radiem „Vio-
la”, tania sprzedam. Tel.
709-78, wieczorem. 44364g

Sprzedam kuchenkę gazo-
wą, czteropalmikową, pie-
karnikiem, rower sporto-
wy. Pogodna 46 m. 1. 44396g

Stereo gramofon sprze-
dam. Dzierżyńskiego 61 a
m. 21, godz. 16-17. 44537g

Duży garaż z prefabryka-
tów sprzedam. Telefon
540-13, wieczorem. 44511g

Sprzedam pistolet natrys-
kowy do retuszu. Tel.
537-91, do godz. 15. 44567g

Sprzedam rower z silni-
kiem niemieckim MAW
oraz zapasowy silnik. Gi-
bowski, Zagórów, pow.
Ślupca. 44598g

Sprzedam używaną dam-
ską garderobę. Oferty
„Prasa”, ul. Grunwaldz-
ka 19 dla 44607g.

Sprzedam ciagnik Ursus
C-328 po kapitalnym re-
moncie i kopaczkę do
ziemiaków. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44444g.

Sprzedam nowy dywan
wełniany 2 x 3 m. Stani-
sława 46, piętro, Winlary.
44476g

Do cięcia wikliny maszy-
nę sprzedam. Inowrocław,
Jacewskiego 137, warsztat.
44503g

Witrynę wysoki polysk —
sprzedam. Głogowska 43,
m. 26. 44505g

Sprzedam kuchenkę gazo-
wo-węglową. Owsiana 20
m. 10, tel. 524-98, od godz.
18. 44501g

Szafkę lekarską, reflektor
dwuramienowy, apteczkę
metalową i różne instru-
menty dentystyczne sprze-
dam. Głogowska 39 m. 5.
44499g

Sprzedam piec kuchenny
na węgiel, przenośny, pie-
cyk gazowy 2-palmikowy.
Adres wskazuje „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 44700g

Sprzedam człony kotła
uniwersalnego — patent
„Höntscha”, rok 1949. Po-
znań, Szczepna 7. 44701g

Tapczan jednoosobowy w
dobrym stanie, sprzedam.
Ul. 27 Grudnia 12 m. 24.
44713g

Futro nowe brązowe, ta-
nio sprzedam. Szamarsze-
wskiego 10 m. 7. 44793g

Sprzedam akordeon 120
basów. Wietmeister, stan
idealny. Tel. 216-07. 44796g

Sprzedam Zetor K 25, Bo-
cian, po remoncie, maszy-
nami. Wyrzeka, poczta
Dolewo, pow. Śrem., Ka-
mierczak. 44816g

Poksera, suczkę doskona-
łą, miłośnikowi tanio od-
dam. Szymański, Fabrycz-
na 18. 45029g

Sprzedam tokarenkę sto-
łą. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 45030g.

Pianino marki Gahmann
i konika na biegunach —
tania sprzedam. Wilda,
Poplińskiego 5a m. 14. 44689g

Sprzedam piec kumula-
cyjny fabrycznej nowy, z
gwarancją, piec kafelowy
przenośny, wannę blasza-
ną emaliowaną. Informa-
cja: tel. 540-45, po godz.
15. 44957g

Okazyjnie sprzedam kre-
dens, pomocnik, tapczan,
stół okrągły rozkładany,
krzesła, 2 fotole, 2 szafki
nocne. Informacja: Het-
mańska 11 m. 2, od godz.
17. 44913g

Wózki dziecięce, różne
modele, wielki wybór —
poleca Brzozowska, Po-
znań, Czerwonej Armii
10. 42557g

Akordeon 80-basowy Welt-
meister sprzedam okazję
— 3.000 zł. Jawornic-
ka 22. 45297g

Sprzedam amerykańską
stół. Swierczewskiego 25
m. 11. 44836g

Sprzedam strugarkę do
metal, posuw 600 mm,
oraz agregat autogenicz-
ny, z powodu likwidacji
warsztatu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44857g.

Małżeństwo z dzieckiem
poszukuje pokoju, najchę-
tniej przy starszej samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44574g.

Samochody

Kupię Volkswagena 1200
do rozbiórki, względnie
po wypadku. Oferty z po-
daniem ceny Aleksander
Becker, Pleszew Wlkp.,
ul. Poznańska. 44450g

Kupię karoserię do Syre-
ny 103 nową lub w do-
brym stanie. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44879g.

Sprzedam Iff 8, stan do-
bry. Albańska 169 m. 1,
działka obok spółdzielni.
44494g

Citroen BL-11 zapasowy
silnik, skrzynia biegów
inne, radio Admirat sprze-
dam. Bielawski, Starolec-
ka 37 d, tel. 727-22. 44603g

Sprzedam samochód War-
szawa 204 w dobrym sta-
nie. Międzychód, Słonecz-
na 4. 44605g

Sprzedam Syrenę 102. Pra-
dzyńskiego 12 m. 6, od
godz. 15. 44344g

Sprzedam karoserię do sa-
mochodu DKW (blacha).
Poznań, ul. Poplińskiego 10
m. 2. 44359g

Warszawę M-20 z radiem
sprzedam. Luboń 3, ulica
Wojska Polskiego 35. Ogła-
dać po 16. 44619g

Sprzedam samochód oso-
bowy Warszawa M-20 w
bardzo dobrym stanie.
Gniezno, ul. Słomiana 3
— warsztat ślusarski. 44628g

Sprzedam Syrenę 102 w
dobrym stanie. Tomczak,
Świątniki, pow. Poznań.
44638g

Okazyjnie sprzedam Flata
600. Leszno, Dzierżyn-
skiego 35 m. 5. 44612g

Sprzedam Wartburga Com-
bi okazję. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45372g.

Lokale

Bezdzietne małżeństwo wy-
najmie pokój komforto-
wy z wygodami. Płatne 2
lata z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44532g.

Pokój z kuchnią, wygo-
da mi, 39 m², Rybnik, woj.
katowickie, zamienię na
mieszkanie w Poznaniu
lub obojętnie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44479g.

Kłódzko! Dwupokojowe,
komfortowe, nowe budow-
nictwo, zamienię na po-
dobne w Poznaniu. Oferty:
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44405g.

Małżeństwo z dzieckiem
poszukuje pokoju, najchę-
tniej przy starszej samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44574g.

Paniom pokój 2-osobowy
wynajmę. Grunwaldzka
355. 44563g

Pana do wspólnego po-
koju przyjmę. Al. Polska
12. 44620g

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze M-2 w nowym bu-
downictwie w Łodzi, na
takie samo w Poznaniu.
Łódź, ul. Koczańskiego 38
m. 5. 44629g

Paniom pokój wynaj-
mę. Grabowa 11, Debiec.
44684g

Oddam w dzierżawę po-
kój z kuchnią. Opiata z
góry. Poznań, Włocław-
ska 2. 44407g

Młode bezdzietne małżeń-
stwo poszukuje pilnie nie-
krepującego pokoju z wy-
godami. Blisko centrum.
Płatne miesięcznie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44414g.

Male 3-pokojowe 47 m²
(komfort. Osiedle Swier-
czewskiego), zamienię na
większe — komfort. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44306g.

Zamienię mieszkanie 3-po-
kojowe z przynależnościami
mł., samodzielne, Wilda
na 1 pokój z kuchnią i 2
pokoje z kuchnią, samo-
dzielne. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 44310g.

Kupię mieszkanie 2-3-po-
kojowe, wyłączone z wy-
godami w Poznaniu lub
Szamotułach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44354g.

Młode bezdzietne małżeń-
stwo (członkowie spół-
dzielni) poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44507g.

Zabrze, zamienię 2 poko-
je z kuchnią, łazienką,
balconem, o pow. użytko-
wej 46 m², 1 ptr. w ładnej
dzielnicy na mieszkanie
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44263g.

Zamienię mieszkanie M-4
(3 pokoje), Grunwald, no-
we budownictwo, na 2
mieszkania po pokoju z
kuchnią, jedno może być
kawalerka. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44282g.

Mieszkanie M-4 (3 pokoje)
przy ul. Palacza, zamienię
na inne równorzędne. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 44394g.

Samotna pani poszukuje
jednoosobowego pokoju w
kulturalnym domu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44389g.

Zabrze M-3 spółdzielcze,
komfort, zamienię na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44387g.

Dwaj studenci poszukują
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 44386g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPEDYTOR” POZNAŃ
ul. Dąbrowskiego 89

Posiada do upłynnienia
NASTĘPUJĄCE ELEMENTY PREFABRYKOWANE
DO BUDOWY MAGAZYNÓW

o wymiarach 18 x 36 m, względnie 2 magazynów
o wymiarach 18 x 18 m, typu „Beka 9”.

1. stopy fundamentowe słupa narożnego i pod wiązary — szt. 22
2. stopy fundamentowe słupa pośredniego — szt. 50
3. słupy główne typu S-1 długość 527 cm — szt. 4
4. słupy narożne typu S-2 długość 527 cm — szt. 9
5. słupy pośrednie typu S-3 długość 527 cm — szt. 44
6. słupy bramowe typu S-4 długość 527 cm — szt. 8
7. słupy wieńcowe typu S-5 długość 527 cm — szt. 10
8. belki wieńcowe typu BW-1 długość 628 cm — szt. 8
9. belki wieńcowe typu BW-2 długość 618 cm — szt. 4
10. belki wieńcowe typu BW-3 długość 628 cm — szt. 8
11. belki wieńcowe typu BW-4 długość 618 cm — szt. 4
12. belki wieńcowe typu BW-5 długość 618 cm — szt. 4
13. belki wieńcowe typu BW-6 długość 608 cm — szt. 8
14. belki wieńcowe typu BW-7 długość 618 cm — szt. 8
15. wiązary skrajne (kratownica stalowa) długość 668 cm — szt. 14
16. wiązary środkowe (kratownica stal.) długość 618 cm — szt. 8
17. belki podwalinowe — szt. 58
18. stężenia pionowe Ø 20 — szt. 13
19. blachy łączeniowe — szt. 20
20. płaty dachowe ceownik — szt. 122
21. płyty ściennego gipsu — szt. 478
22. bramy stalowe przesuwane 620 x 450 cm — szt. 4

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:

SPÓŁDZIELNIA PRACY
SPEDYCYJNO - TRANSPORTOWA „SPEDYTOR”
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89.

K8757

Nieruchomości

Oddam w dzierżawę ma-
gazyń wraz biurami, 300
m², Poznań. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 44671g.

Działki 5.000 m² — 2.500
m² oddam w dzierżawę
przy dworcu Kostrzyn
Wlkp. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 44675g.

Kupię działkę do 1.000 m²,
Osiedle Pilewska. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44746g.

Kupię dom mieszkalny w
Poznaniu lub okolicy. Ma-
rian Kortus, poczta Ja-
błonna, pow. Wolsztyn.
44755g

Sprzedam działkę budowa-
laną 500 m², Mosina, ul.
Leszczyńska 10, 1300 m od
stacji kolejowej. 44758g

Pilnie kupię pokój z ku-
chnią i ogródkiem, wy-
łączone, do 70 tys. zł. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44792g.

Parcelę 500 m² w Swarze-
dzu, obok ulicy Kórnic-
kiej, sprzedam. Informa-
cja: Swarzędz, tel. 183.
44934g

Kupię działkę przy ul.
Dąbrowskiego do Prze-
mierowa. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 44948g

Sprzedam domek jedno-
rodzinny, piętrowy, wy-
godny, c.o., ogród 2.500 m²,
Gniezno, Roosevelta 72 b
m. 5. 45013g

UWAGA! — UWAGA!

MIESZKAŃCY RATAJ!



CENTRALA RYBNA
uruchamia

w dniach od 19 do 24 grudnia br.

PUNKT SPRZEDAŻY

karpia świątecznego

adres punktu:

Osiedle Piastowskie nr 61 („deska”)

czas sprzedaży: od 9 do 20.

K8761

Inteligentna, pracująca,
przyjmę na wspólny po-
kój, c.o., osobna kuch-
nia. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 44953g

Zamienię mieszkanie 1-po-
kojowe, Debiec — na wię-
ksze, może być staro-
budownictwo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44959g.

Kawalerkę samodzielną
c.o. IV ptr., Jeżyce —
zamienię na większe sa-
modzielną. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44929g.

Mieszkanie M-5, spółdziel-
cze, centrum Rybnika —
zamienię na podobne w
Gnieźnie, Poznaniu, Ino-
wrocławiu, Wrześni lub
w Mogilnie. Oferty: Błu-
ro Ogłoszeń, Katowice
„8510”. 44837g

Młode małżeństwo poszu-
kuje pokoju, zapłaci rok
z góry, względnie za 2 la-
ta. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45133g.

Oddam w dzierżawę bu-
dynek gospodarczy razem
21 m², siła, woda, nada-
jący się na warsztat lub
mieszkanie. Opiata z gó-
ry za dwa lata — Osiedle
Pilewska. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 44972g

Opałenica! Sprzedam spie-
szone domki jednorodzin-
ne z wszelkimi wygodami,
sadem, pomieszcze-
niem gospodarczym. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 44970g.

Kupię dom jednorodzin-
ny, rozpoczęta budowa
lub parcie budowlana w
Ostrzeszowie. Oferty 6396,
Wrocław „Prasa”, Podwa-
le 62. 45242g

Sprzedam gospodarstwo 15
ha, żywym i martwym in-
wentarzem, ziemią pszen-
no-buraczaną. Adres Woj-
ciech Stankowski, wieś
Rumianek, pow. Poznań.
Na listy nie odpowiadam.

Sprzedam gospodarstwo 15
ha, żywym i martwym in-
wentarzem, ziemią pszen-
no-buraczaną. Adres Woj-
ciech Stankowski, wieś
Rumianek, pow. Poznań.
Na listy nie odpowiadam.

Sprzedam gospodarstwo 15
ha, żywym i martwym in-
wentarzem, ziemią pszen-
no-buraczaną. Adres Woj-
ciech Stankowski, wieś
Rumianek, pow. Poznań.
Na listy nie odpowiadam.

Sprzedam gospodarstwo 15
ha, żywym i martwym in-
wentarzem, ziemią pszen-
no-buraczaną. Adres Woj-
ciech Stankowski, wieś
Rumianek, pow. Poznań.
Na listy nie odpowiadam.

Sprzedam gospodarstwo 15
ha, żywym i martwym in-
wentarzem, ziemią pszen-
no-buraczaną. Adres Woj-
ciech Stankowski, wieś
Rumianek, pow. Poznań.
Na listy nie odpowiadam.

Sprzedam gospodarstwo 15
ha, żywym i martwym in-
wentarzem, ziemią pszen-
no-buraczaną. Adres Woj-
ciech Stankowski, wieś
Rumianek, pow. Poznań.
Na listy nie odpowiadam.

MIĘSKIE PRALNIE I FARBNIARNE W POZNANIU, GNIEŹNIE I MOSINIE
ORAZ SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚWIT” W POZNANIU

Z A W I A D A M I A J A

ŻE CELEM UMOŻLIWIENIA PEŁNIEJSZEGO KORZYSTANIA Z NASZYCH
USŁUG MIESZKAŃCOM POZNANIA

przedłużyły godziny otwarcia swych punktów zleceń:

I. DZIELNICA STARE MIASTO

- ul. Czerwonej Armii 37 — codziennie w godz. 8—18, pon. 12—18
- ul. Strzelecka 17 — „ ” „ ” 8—18 „ 12—18
- ul. Dzierżyńskiego 3 — „ ” „ ” 8—18 „ 10—18
- ul. Garbary 67 — „ ” „ ” 8—18 „ 12—18
- pl. Młodej Gwardii 4 d — „ ” „ ” 8—18 „ 12—18
- ul. Ratajczaka 25 — „ ” „ ” 8—20
- ul. Wrocławskiego 20 — „ ” „ ” 8—20
- ul. Kaz. Wielkiego 4 — „ ” „ ” 8—20
- ul. Czerw. Armii 52/56 — „ ” „ ” 8—20

II. DZIELNICA GRUNWALD

- ul. Głogowska 18 — codziennie w godz. 7—18, pon. 12—18
- ul. Głogowska 49 — „ ” „ ” 8—18 „ 12—18
- ul. Głogowska 60 — „ ” „ ” 8—18 „ 10—18
- ul. Głogowska 80 — „ ” „ ” 9—19
- ul. Grochowska 127 — „ ” „ ” 8—18 „ 12—18
- ul. Głogowska 189 — „ ” „ ” 8—18 „ 12—

W P T O
MHD ART. WŁÓKNIEN. I ODZIEŻ.
WPHAGD „ARGED”
MHD Art. Gospodarstwa Domowego

WPHPiS
MHD Art. Użytku Kulturalnego
WZSP
Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlowe

zapraszają na

WIELKI KIERMASZ HANDLOWY

w godzinach od 12 do 19

OKRYĆ DAMSKICH, MĘSKICH, DZIEWCZĘCYCH I CHŁOPIĘCYCH, UBRAN MĘSKICH I CHŁOPIĘCYCH, TKANIN PŁASZCZOWYCH, SERWET LNIANYCH, WATOLINY I PODSZEWK, GALANTERII ODZIEŻOWEJ I SKÓRZANEJ, OBUWIA, ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO — SZCZOTKI, PĘDZLE, FARBY, GARNKI, NAKRYCIA STÓŁOWE, WYROBY Z TWORZYW SZTUCZNYCH, ŻYRANDOLE, LAMPY — ROWERÓW, ZABAWEK, ART. SPORT.

HALA MTP nr 14 — wejście od ulicy Grunwaldzkiej

K8317

NAJLEPSZY PREZENT GWIAZDKOWY

LOS



KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

K8001

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu — zatrudni zaraz

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym, względnie średnim i praktyką w budownictwie.

Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy i płacy — ul. Gajowa 6 — pok. 412 — IV p. K8696

Huta Szkła „Antoninek”, Poznań, ul. Goryslawa 31/37 — zatrudni

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe, względnie średnie i długoletnia praktyka w przedsiębiorstwie przemysłowym na stanowisku głównego księgowego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Goryslawa 31/37. K8680

Zakład PGR Strychowo, pow. Gniezno, p-ta Działalność, zatrudni:

2 PRACOWNIKÓW do obsługi bukatów z możliwością zatrudnienia członków rodziny, oraz

1 TRAKTORZYSTĘ na ciągnik DT-54 z uprawnieniami i wieloletnią praktyką.

Mieszkanie rodzinne zapewnione. Sklep i przystanek PKS na miejscu. Odległość od Gniezna 6 km. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. W8475

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Głogowie, Aleja Wolności 2, telefon 491 — poszukuje

KANDYDATA na stanowisko zastępcy głównego księgowego w PZGS Głogów. Wymagane wykształcenie ekonomiczne lub inne i 5 lat praktyki, względnie wykształcenie średnie i 9 lat praktyki.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W8434

Kawaler lat 33, szatyn, wzrost 175 cm, dobrej prezencji i miłego usposobienia, materialnie niezależny, prowadzący drobną wytwórczość, posiadający wille, samochód, poszukuje

w celu matrymonialnym panią miłą, ładną o dobrej prezencji, ze zdolnością handlową i średnim wykształceniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44704g.

Kawaler lat 42, szatyn, wzrost 185 cm, technik, dobrej prezencji, materialnie niezależny, z samochodem, poszukuje

w celu matrymonialnym, miłej, ładnej i zgrabnej, materialnie niezależnej, z zawodem i mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44705g.

Kawaler lat 24, posiadający zawód, miłej prezencji, pozna pannę z mieszkaniem, zdjęcie mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44804g.

Rozwiedziony lat 57, samodzielny rzemieślnik, pozna pannę, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44842g.

Kawaler z mieszkaniem w Poznaniu, domator, średniego wzrostu, brunet lat 25, pragnie poznać pannę skromną, domatorkę, do lat 24. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44855g.

Panna w średnim wieku, miłej prezencji, z własnym mieszkaniem, pracująca, poszukuje z braku znajomości pana samotnego, względnie wdowca od 55-60 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44059g.

W dniu 17 grudnia 1970 r. zmarła nasza ukochana matka i babcia

KAZIMIERZ KUKLA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górcynie.

Pograżeni w smutku

dzieci, wnuki i rodzina

45453g

† Dnia 18 grudnia 1970 r. zasnęła w Panu, śp.

ANTONINA WIESZCZECZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Tulcach.

W imieniu rodziny pograżonej w głębokim żalu zawiadamia

ks. Józef Woźniak

Tulce, pow. Środa Wlkp. 45444g

† Dnia 17 grudnia 1970 r. zmarł po długich chorobach cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, nigdy niezapomniana

żona, matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

WIKTORIA KOPUT

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

45453g

Redaguje KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika

Wielkopolski (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego)

• Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca sekretarza: 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miński: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

• Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, 7wierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

SPORT-SPORT-SPORT

Kometka — sportem wyczynowym?

W 54 państwach świata setki tysięcy osób zabawia się badmintonem albo jak w Polsce nazwano tę grę kometką. Na najbliższej Olimpiadzie w Monachium wystąpią również gracze w kometkę, chociaż w formie pokazowej.

Będzie to druga próba przedstawięcia tej gry na największym świecie sportowym świecie. Pierwsza próba odbyła się w 1908 r. na Olimpiadzie w Londynie. Próby czynione przez działaczy kometki mają na celu doprowadzić do tego, aby obecna gra — zabawa stała się sportem wyczynowym i uzyskała pełne prawa uczestniczenia w rozgrywkach światowych podobnie jak inne dyscypliny sportu.

W 1934 r. Stworzono Międzynarodową Federację Badmintonu (IBF) a wśród 54 państw, które są jej członkami znajduje się z krajów socjalistycznych jedynie Niemiecka Republika Demokratyczna. W ZSRR i Czechosłowacji istnieją związki sportowe kometki. Rozgrywane są mistrzostwa w tej dyscyplinie sportu, a jak jest u nas?

Kometka potraktowana została w Polsce zabawowo-rekreacyjnie. Jest ona obiektem działalności TKKF, gdzie pracuje sekcja kometki. Obecnie czynione są starania, aby stworzyć ogólnopolskie stowarzyszenie kometki, którego członkowie zrzeszeni w sekcjach w całym kraju uprawialiby ten sport wyczynowo. Można by wtedy organizować mistrzostwa kraju a po pewnym okresie utworzyć polski związek i zgłosić akces do IBF.

Dużą przeszkodą jednak w rozwinięciu szerszych kontaktów i uznaniu kometki za sport wyczynowy jest sprawa lotek. Używane przez zespoły z zachodu lotki z oryginalnymi piórami nadają się tylko do gry w obiektach zamkniętych. Używane w Polsce i innych krajach socjalistycznych lotki z tworzyw sztucznych nie są uznawane przez międzynarodową federację.

Międzynarodowa Federacja Badmintonu-kometki rozgrywa od 1948 r. co 3 lata zawody drużynowe mężczyzn o Puchar Thomasa oraz zawody kobiet o Puchar Ubera. Są to nieoficjalne mistrzostwa świata. Działacze badmintonu-kometki są przekonani, że na Olimpiadzie w Monachium zdobędzie sobie ona prawa obywatelskie i stanie się pełnoprawną dyscypliną olimpijską. (PAP)

W drugim dniu obchodzących się w Val d'Isère tradycyjnych zawodów narciarskich pod nazwą „Kryterium pierwszego śniegu” rozegrano slalom gigant mężczyzn, zaliczany do Pucharu Świata.

Zwycięzcą został Francuz Patrick Russel, który uzyskał najlepszy czas w dwu przejazdach i w łącznej punktacji wyprzedził o 0,64 sek. swego rodaka Jean Noela Augera. Bardzo dobre 12 miejsce zajął reprezentant Polski Andrzej Bachleda. Polak szczególnie dobrze pojechał w drugim przejeździe, w którym uzyskał nawet lepszy czas od Francuza Duvalarda, sklasyfikowanego na czwartej pozycji. (o-za)

W Australii rozpoczął się nowy sezon lekkoatletyczny. Podczas zawodów w Perth Philmay uzyskał w trójskoku 16,89. Jest to najlepszy rezultat, jaki kiedykolwiek osiągnięto na kontynencie australijskim.

BACHLEDA 12

W SLALOMIE GIGANCIE

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

W trójskoku 16,89

14-miesięczna pływaczka



Kilka miesięcy temu w telewizji ukazał się reportaż o 10-miesięcznej dziewczynce, która uczy się już pływać. Również w Poznaniu zanotowali taki przypadek. 14-miesięczna Patrycja Radzi utrzymuje się już na wodzie co prawda przy pomocy koła gumowego, ale sądząc z jej entuzjazmu już wkrótce nauczy się pływać. Na zdjęciu: mała Patrycja pod opieką mistrzyni i rekordzistki Polski Teresy Zarzeckiej poznaje trudną sztukę poruszania się w wodzie. [s]

Fot. — K. Przychodźki

dla każdego...

Wśród 10 najlepszych florecistów Polski w 1970 r. znalazł się na siódmym miejscu Andrzej Kaniowski (Warta), jako jedyny reprezentant Wielkopolski. Pierwsze miejsce przypadło Markowi Dąbrowskiemu z AZS Warszawa.

Tegoroczny narciarski bieg sylwestrowy w Zakopanem, który odbędzie się po raz ósmy, rozegrany zostanie w konkurencji międzynarodowej.

Planowany na styczeń 1971 wyjazd piłkarzy Górnik Zabrze na tournée do USA nie dojdzie do skutku. PZPN postanowił by piłkarze przygotowali się w kraju do startów w meczach europejskich pucharów.

Warszawski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, najsilniejszy obecnie w kraju, obchodzi w bieżącym roku 50-lecie swego istnienia. Podobny jubileusz w przyszłym roku obchodzić będzie Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki.

Do ośrodka sportowego Startu we Wiśle zjechali się już wszyscy kolarze, wyznaczeni do grupy przygotowujących się do startu w najbliższym Wyścigu Pokoju oraz do mistrzostw świata. Wśród uczestników zgromadzenia jest trzech reprezentantów Poznania: Z. Czechowski, A. Kaczmarek i L. Kluj. Ostatni przewidziany jest do startu na mistrzostwach świata.

W dniu 17 grudnia 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła najdroższa żona, siostra, synowa, bratowa, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 46, śp.

WACŁAWA KUŁAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w Swarzędzu na cmentarzu przy ul. Poznańskiej, w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14.30.

O bolesnej stracie zawiadamia

maż z rodziną

45445g

Dnia 15 grudnia 1970 r. zmarł

FRANCISZEK KOZICZAK

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu winiarskim, ul. Piątkowska.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada — Zarząd i pracownicy
Rzemieślniczej Spółdzielni

Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników w Poznaniu

K8736

W dniu 16 grudnia 1970 r. zmarła po ciężkiej chorobie

koleżanka JANINA KERBER

była nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 4 im. Małgorzaty Fornalskiej w Luboniu

W Zmarłej tracimy zasłużonego i oddanego pedagoga, przyjaciela młodzieży oraz cenioną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają

Kierownictwo — Grono Nauczycielskie
Komitet Rodzicielski — Ognisko ZNP nr 1
oraz młodzież

Szkoły Podstawowej nr 4 im. M. Fornalskiej w Luboniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 grudnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.

45422g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 7

Nr 301 (8345) 19 XII 1970

